NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Nr. 76 (2617). Wilno, Czwartek 23 Marca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty— 60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia ... —30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, ... 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

DOOKOŁA USTAWY KARTELOWEJ.

Gdyby tak w roku tysiąc dziewięćset trzydziestym trzecim zbudził się z wiekowego snu dziadek ekonomji politycznej A. Smith i, przetarłszy oczy, dojrzał co się dzieje — zakląłby po angielsku i odwróciłby się plecami do wszystkich swoich liberalnych wielbicieli.

Zwłaszcza, jeśliby poczuł opary buchające z kartelowej kuchni. Bo i proszę: wizja swobodnej wymiany dóbr zachmurzyła się dziś wysoko ponad zwałami kolczastych drutów i niebotycznych murów celnych, opasujących współczesne państwa. Pogróżki państw, które przegrały wojnę, zamrażają olbrzymie sumy i torują wśród grup bojowych hasła samowystarczalności na wypadek wojny. Zmusza to państwa rolnicze do forsowania przemysłu „za wszelką cenę". Państwa przemysłowe zaś, które były dotąd rynkiem zbytu dla produktów rolnych, zaczynają obchuchiwać swoje rodzime rolnictwo. W tych warunkach międzypaństwowe obroty handlowe kurczą się i obejmują sobą prawie wyłącznie takie towary, które są niezbędne i niezastąpione. Wobec tego nadwyżki eksportowe poszczególnych państw piętrzą się w stosy za pasów, zwłaszcza ze względu na stałą racjonalizację produkcji i postęp techniczny. Kryzys pogłębia się. Posiadacze zapasów, w pogoni za doraźnym zyskiem, podbijają in minus ceny swoich konkurentów, spychając je poniżej poziomu opłacalności.

W atmosferze ceł, ucieczki przed kryzysem, nieobliczalnej konkurencji — wylęgiwują się kartele. Mają one na celu zapewnienie swoim członkom jak najwyższych zysków przez ograniczenie, lub usunięcie walki konkurencyjnej drogą porozumienia się co do ilości, warunków podaży, produkcji, oraz warunków sprzedaży towarów. Międzynarodowe kartele kierują się wyłącznie własnym interesem. Wyrastają one ponad państwa, ponad życie społeczne i polityczne. Potrafią pracować na dwie przeciwne strony naraz. Pod tym względem przekonywujący jest przykład z bronią angielską dostarczaną ostatnio i Japończykom i Chińczykom. Wewnątrz państw kartele świdrują ceny, nie licząc się z interesami całości życia gospodarczego. W okresie likwidacji kryzysu oddziaływują one hamująco przez to, że trzymając się uparcie sztywnych niezmiennych cen, nie przystosowują się do zmieniających się warunków. Wogóle, kartele zawsze doprowadzają do niestałości i zmienności stosunków gospodarczych. W okresie dobrej konjunktury przeholowują się w inwestycjach, w okresie złej konjunktury uniemożliwiają ponowne podjęcie stuprocentowej produkcji.

Państwo współczesne toleruje kartele jako zło konieczne. Zdaje ono sobie sprawę, że kartele zawsze będą tworzyć się tam, gdzie istnieje wysoka ochrona celna i gdzie ze względu na konkurencję zachodzi konieczność regulacji. Dlatego nie zakazuje powstawania karteli, lecz dąży do rozciągnięcia nad niemi kontroli. W okresie dobrej konjunktury zadanie państwa polegałoby na tamowaniu tendencji do przeinwestowania, w okresie złej konjunktury — na zmuszaniu do obniżki cen.

* * *

W Polsce rola karteli szczególnie jaskrawo zaznaczyła się w okresie obecnego przesilenia. Przedewszystkiem na odcinku cen. Organizacje kartelowe zdołały zapewnić swoim uczestnikom przedkryzysowe ceny towarów gospodarczo całkiem nieuzasadnione. Zwłaszcza, że pod wpływem znacznego spadku cen surowców zagranicznych oraz krajowych surowców i towarów nieskartelizowanych, tudzież znacznej redukcji płac robotniczych — obniżyły się wszędzie koszty produkcji. Powstała dysproporcja cen, która mocno zachwiała równowagę gospodarczą. Rozmiary tej dysproporcji cen charakteryzują dosadnie wskaźniki cen hurtowych, które na koniec ubiegłego roku przy poziomie 1928 = 100 wynosiły: dla artykułów rolnych poniżej 40, dla przemysłowych nieskartelizowanych 49 i **skartelizowanych 102,6.** A więc ceny w rolnictwie spadły od r. 1928 ponad połowę, w przemyśle nieskartelizowanym o połowę, natomiast w przemyśle skartelizowanym nietylko nie obniżyły się, lecz nawet **wzrosły.** Oczywiście, taki stosunek cen artykułów skartelizowanych do nieskartelizowanych stał się najbardziej zasadniczym czynnikiem uniemożliwiającym wprost powrót do równowagi. Stąd powstała konieczność wydania specjalnych przepisów prawnych, dających Państwu możność szerszej orjentacji i szerszej ingerencji.

* * *

„Wniesiona przez rząd ustawa kartelowa, łącznie z dotychczasowemi uprawnieniami rządu, wynikającemi z ustawy naftowej i dekretu węglowego, w oparciu o elastyczną politykę celną, zapewnia rządowi możność przeciwstawiania się jakimkolwiek tendencjom wyzyskania rynku wewnętrznego towarów przez umowę karteli" — powiedział premjer Prystor w swojem exposé, wygłoszonem w Sejmie, w dn. wczorajszym. Motywy rządowe tej ustawy są więc jasne.

Przejdźmy do jej treści:

Przepisom projektowanej ustawy mają podlegać umowy, uchwały i postanowienia, które w drodze wzajemnych zobowiązań lub też kontroli mają na celu regulowanie produkcji, zbytu, cen i warunków wymiany dóbr w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu. Ażeby zaś rozwiać mgłę tajemniczości gospodarki kartelowej, ustawa przeprowadza zasadę jawności. Polega ona na tem, że 1) wszelkie powyżej wymienione akty prawne będą sporządzane na piśmie, pod rygorem ich nieważności; 2) w ciągu 14 dni od dnia ich zawarcia winien być zgłoszony Ministrowi Przemysłu i Handlu uwierzytelniony odpis danej umowy; 3) wprowadzony zostanie rejestr kartelowy dostępny do przeglądania dla osób trzecich. Nakazując zgłaszanie umów projekt zapewnia również Ministrowi Przemysłu i Handlu prawo wglądu w ich wykonanie, a to w tej formie, że na wezwanie Ministra uczestnicy umów kartelowych będą obowiązani do okazywania ksiąg handlowych i dokumentów, oraz do udzielania wszelkich wyjaśnień, pod odpowiedzialnością karną za złożenie fałszywych materjałów lub nieprawdziwych zeznań.

Dla zachęcenia kartelowców do zgłaszania umów nałożono sankcję karną za niezgłaszanie od 50 tys. zł. do 100 tys.

W celu przeciwdziałania szkodliwym społecznie i gospodarczo skutkom umów karteli, względnie ich uchwał, czy postanowień — postanowiono, że będą one ważne o tyle tylko, o ile ich następstwa nie zagrażają dobru publicznemu. Zagrażają zaś w tym np. wypadku, 1) jeżeli regulowanie produkcji, zbytu albo ograniczenie swobody wymiany dóbr powoduje szkodliwe skutki; 2) jeżeli ceny zostają bezzasadnie podwyższone lub utrzymywane na gospodarczo nieuzasadnionym poziomie.

O „zagrożeniu dobra publicznego" rozstrzygać będzie Sąd Kartelowy, ustanowiony przy Sądzie Najwyższym. Zanim jednak sprawa zostanie rozstrzygnięta w Sądzie, Minister Przemysłu i Handlu może zawiesić zakwestjonowaną przez siebie umowę, uchwałę, lub postanowienie.

Tak wygląda zrąb tej ustawy.

* * *

Resumując: ustawa kartelowa może odegrać dużą rolę. Daje ona Ministrowi Przemysłu i Handlu takie uprawnienia, jak: 1) możność zapoznania się ze ścisłemi tekstami umów kartelowych, jak również uchwał i postanowień karteli; 2) możność wglądu w dokumenty, dotyczące wykonania tych umów; 3) możność natychmiastowego przeciwdziałania szkodliwym z punktu widzenia dobra publicznego skutkom umów i uchwał karteli przez ich zawieszenie, przy jednoczesnem skierowaniu sprawy do Sądu Kartelowego; 4) możność rozwiązania szkodliwej umowy bez specjalnego nacisku gospodarczego.

Ustawa kartelowa daje rządowi skuteczne środki do przywrócenia równowagi gospodarczej, zachwianej wskutek dysproporcji cen.

Pozwoli obniżyć wygórowane ceny kartelowe i w ten sposób przyjść z pomocą rolnictwu, które najbardziej zostało dotknięte wysokiem rozpięciem cen. Ulgi tej nie można lekceważyć. Przecież — według obliczeń Battaglji — zakupy wyrobów przemysłu skartelizowanego przez rolnictwo wynoszą 600 miljonów zł. Jeśliby więc obniżono ceny artykułów skartelizowanych o 20 proc. — otrzymalibyśmy 120 miljonów obniżki. A to coś znaczy.

W dziedzinie obniżenia cen artykułów kartelowych uzyskano już pewne pozytywne rezultaty, o czem świadczy zniżka cen wielu artykułów, jak: cukru, żelaza, nawozów sztucznych, ostatnio zaś węgla. Pozostaje jednak wiele jeszcze artykułów, wcale nietkniętych. Przecież w Polsce mamy aż 70 karteli. Dotychczas brakowało rządowi właściwego instrumentu, by skutecznie je zoperować. Uchwalona ustawa kartelowa daje rządowi w ręce możność skutecznej kontroli przemysłu skartelizowanego i wywarcia nacisku, celem dalszych obniżek cen do poziomu odpowiadającego obecnej sytuacji gospodarczej.

Tymczasem kartelowcy denerwują się i wołają na pomoc dziadka Smitha.

R.

Marszałek Piłsudski odjechał do Warszawy.

Pana Marszałka Piłsudskiego, który w środę o godz. 9-ej rano pociągiem osobowym odjechał z Wilna do Warszawy, żegnali na dworcu p. wojewoda Jaszczołt, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki, dowódca O. K. III gen. inż. Litwinowicz, prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński, były minister profesor Staniewicz.

WARSZAWA, (Pat). We środę o godz. 17.25 pociągiem wileńskim powrócił do Warszawy Pan Marszałek Józef Piłsudski. Na dworcu powitali Pana Marszałka prezes Rady Ministrów płk. Prystor, minister spraw zagranicznych Józef Beck, podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji Czapski, wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski, szef Sztabu Generalnego gen. Gąsiorowski oraz przedstawiciele władz.

„Pakt ententy i kollaboracji mocarstw".

PARYŻ, (Pat). Dzienniki donoszą, że projekt Mussoliniego, przygotowany przez włoskie M. S. Z., obejmuje 6 stron pisma maszynowego i nosi tytuł „Pakt ententy i kollaboracji pomiędzy mocarstwami Zachodu". Pakt zawiera 4 artykuły. Pierwszy zobowiązuje mocarstwa do utrzymania pokoju. Drugi przewiduje 10-letni rozejm. Trzeci wprowadza jak najzupełniejsze przyznanie Niemcom wolności zbrojeń. Czwarty przewiduje rewizję traktatów zgodnie z paktem Ligi Narodów.

PARYŻ, (Pat). Wczoraj wieczorem Mac Donald przyjął w ambasadzie Wielkiej Brytanji przedstawicieli prasy międzynarodowej, oświadczając im między innemi, że celem rozmów jest stworzenie wśród państw europejskich stosunków dobrego sąsiedztwa. Należy podkreślić, — konstatuje premjer — że pracowaliśmy zawsze w duchu Ligi Narodów i nasza inicjatywa nie zmierza bynajmniej do usunięcia jej, przeciwnie, będzie dla Ligi wielką pomocą. Premjer angielski oświadczył że nie przewiduje się w najbliższym czasie żadnego spotkania między ambasadorami angielskim i francuskim.

Utworzenie rządu łotewskiego
po 6-ciotygodniowem przesileniu.

RYGA, (Pat). Po przesileniu rządowem, które trwało 6 tygodni, powiodło się leaderowi stronnictwa drobnych rolników Blodnieksowi znaleźć wspólną platformę dla koalicji rządowej, opierającej się na łotewskich stronnictwach mieszczańskich.

Premjerem został przywódca partji drobnych rolników **Blodnieks,** tekę spraw zagranicznych objął **Salnais,** finanse **Annusz,** sprawy wojskowe gen. **Balodis,** sprawy wewnętrzne **Milberg.**

O godz. pół do 8 wiecz. rząd przedstawił się sejmowi. Premjer Blodnieks odczytał deklarację rządową, nad którą rozwinęła się następnie dyskusja. Wreszcie sejm wyraził nowemu rządowi votum zaufania 50 głosami przeciwko 40 przy 5 wstrzymujących się.

„Pod znakiem wiosny hitlerowskiej".

OTWARCIE SEJMU PRUSKIEGO.

BERLIN, (Pat). Dziś po południu sejm pruski odbył posiedzenie konstytuujące. Przewodniczący z wieku gen. Litzman (nar.-socjalista) zaznaczył, że obecny sejm pruski stoi pod znakiem wiosny hitlerowskiej. Wśród ogólnego poruszenia mówca oświadczył, że narodowi socjaliści uznają Hitlera za jedynego wodza narodu niemieckiego i że fałszowaniem historji jest twierdzenie jakoby rewolucja narodowa była dziełem kogokolwiek innego, aniżeli Hitlera i ruchu narodowo-socjalistycznego.

Zkolei przedstawiciel niemiecko-narodowych Winterfeld wyraził oczekiwanie, że nadejdzie czas, gdy na czele Niemiec stanie znów dynastja Hohenzollernów. Słowa te przyjęli niemiecko-narodowi burzliwemi oklaskami. Hitlerowcy zachowali milczenie.

Następnie sejm pruski przystąpił do wyborów.

NA PREZYDENTA SEJMU OBRANY ZOSTAŁ PONOWNIE NARODOWY SOCJALISTA KERL. WICEPRZEWODNICZĄCYMI ZOSTALI NARODOWY SOCJALISTA HAAKE, CENTROWIEC BAUNHOFF I NIEMIECKO-NARODOWY KRIES.

Większością głosów sejm przyjął wniosek narodowych socjalistów, postanawiający złożenie na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 6 lutego b. r. z urzędu parlamentarnego rządu pruskiego Brauna i powołanie gabinetu komisarycznego do chwili wyboru nowego premjera. W końcu przyjęty został nowy regulamin obrad sejmu, przewidujący m. in. przymusowe zjawianie się posłów na posiedzeniach i ostre kary za nieusprawiedliwioną nieobecność.

Sejm odroczył się na czas nieokreślony.

NOWE DEKRETY.

BERLIN. (Pat). Rząd Rzeszy opracował dwa nowe projekty ustaw: jeden w sprawie amnestji za przestępstwa dokonane z pobudek patrjotycznych w okresie ostatnich walk politycznych do dnia 21 marca r. b., drugi w sprawie zwalczania akcji wywrotowej, wymierzonej przeciwko gabinetowi Rzeszy oraz popierającym go stronnictwom i organizacjom. Ustawy ogłoszone będą w formie dekretów prezydenta. W przygotowaniu znajduje się rozporządzenie o sądach nadzwyczajnych do ścigania przestępstw przeciwko postanowieniom dekretów politycznych.

PORACHUNKI Z PRZECIWNIKAMI.

PARYŻ. (Pat). „Le Populaire" donosi, że w więzieniu wojskowem byłej twierdzy w Szpandawie wśród innych więźniów politycznych, zwłaszcza komunistów, siedzą przywódcy partji komunistycznej posłowie do parlamentu Thaelmann i Torgler, których traktowano z taką brutalnością, że musiano ich umieścić w szpitalu. Głośny pacyfista niemiecki Karol Osietzky, którego oskarżono o zdradę stanu, zniknął od czasu objęcia władzy przez hitlerowców. Według wszelkiego prawdopodobieństwa został on zamordowany. Władze hitlerowskie dały to do zrozumienia jego żonie.

JEDEN Z KWIATKÓW „NARODOWEJ" INICJATYWY.

LIPSK. (Pat). Znane z antypolskich wystąpień nacjonalistyczne „Leipziger Neueste Nachrichten" występują z apelem, domagającym się natychmiastowego usunięcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego z jednoczesną zmianą nazw ulicy oraz mostu jego imienia. Narodowo myślący Niemcy — pisze dziennik — nie ścierpią dłużej uwiecznienia nazwiska polskiego generała, który dla Niemiec żadnych zasług nie poniósł. Nowa ta próba zamachu na pamiątki po księciu Józefie, którego postać dziś jeszcze w wielu domach saskich otaczana jest głęboką czcią, wywołała wśród kolonji polskiej w Lipsku wielkie oburzenie.

ŻYDZI NIEMIECCY ODGRADZAJĄ SIĘ OD ŻYDÓW POLSKICH.

LIPSK. (Pat). Wysoce znamienną, jak na obecne stosunki w Niemczech, uchwałę powziął wczoraj zarząd gminy żydowskiej w Dreźnie, rozwiązując radę gminną wyznaniową, która nie ma rzekomo odpowiadać obecnie woli większości wyborców. Krok ten, budzący największą sensację w kołach żydowskich Saksonji, spotkał się z energicznem potępieniem zainteresowanych czynników, a specjalnie Żydów polskich, którzy w fakcie rozwiązania rady gminnej wyznaniowej dopatrują się zamachu na swe najżywotniejsze interesy kulturalne, społeczne i religijne.

Jak donoszą dziś z Drezna, uchwała ta ma mieć podłoże czysto polityczne i podyktowana została chęcią usunięcia się zawczasu Żydów niemieckich przed ewentualnością konieczności obrony współwyznawców polskiego pochodzenia w razie powiększenia zamieszek antyżydowskich. Tak więc Żydzi polscy w chwili dla nich tak bardzo krytycznej porzuceni są nawet przez własnych braci, obywateli niemieckich, którzy tym manewrem chcą się przypodobać obecnym czynnikom rządzącym w Niemczech.

INTERWENCJA ST. ZJED. W OBRONIE ŻYDÓW.

NOWY YORK. (Pat). Gwałty antysemickie w Niemczech wywarły w Stanach Zjednoczonych olbrzymie wrażenie. Na skutek interwencji żydowskich organizacyj sekretarz stanu Hull zażądał od ambasadora amerykańskiego w Berlinie i od konsulów amerykańskich w Niemczech sprawozdań o sytuacji celem ewentualnego wysłania noty w imię sprawiedliwości.

DEMONSTRACJA PRZED KONSULATEM POLSKIM.

WROCŁAW. (Pat). W dniu 21 bm. w południe oddział szturmówek w hełmach stalowych, w rynsztunku polowym ze sztandarem rozwinął swe szeregi przed konsulatem Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławiu. Po krótkim postoju oddział ten odmaszerował.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

Ustalono datę rozpatrzenia przez Sąd Najwższy na posiedzeniu jawnem pięciu protestów przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 64 — Święciany — Brasław — Duniłowicze — Dzisna. Protesty te rozpatrzone zostaną w dniu 24-ym kwietnia r. b. (Iskra).

Kronika telegraficzna.

— **Prezydent Roosevelt** przyjął wczoraj na posłuchaniu ambasadora R. P. Stanisława Patka.

— **Ambasador Patek** wydał śniadanie na cześć Ignacego Paderewskiego. Wieczorem prezydent Roosevelt z małżonką wydał na cześć Paderewskiego obiad, na którym był obecny ambasador Patek. Koncert Paderewskiego odbył się po południu.

— **Nad Rumunją przeciągnęły burze** śnieżne o niezwykłej sile. Szczególnie nawiedziły one Banat. Śnieg w wielu miejscowościach leży warstwą grubą na metr. Na wielu przestrzeniach przerwane zostały przewody telefoniczne i telegraficzne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). Londyn 30,53 — 30,55 — 30.69 — 330.39. Nowy York kabel 8,927 — 8.947 — 8.907. Paryż 35.03 — 35.12 — 34,94. Szwajcarja 172.30 — 172.73 — 171.87. Berlin w obrotach nieof. 212,40. Europejskie słabsze.

Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat). W 12-m dniu ciągnienia V klasy 26 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

300 tysięcy złotych — 37.640, 20 tysięcy zł. — 24.091, 15 tysięcy zł. — 7.606, 10 tysięcy — 70.212.

Dolar w obrotach prywatnych 8,88 1/4.

Plenum Senatu.

WARSZAWA, (Pat). Na środowem 55-tem z rzędu posiedzeniu Senatu sen. Wańkowicz zreferował na wstępie nowelę do ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników, ludzi wolnych i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich. Komisja Senatu wprowadziła pewne poprawki i z temi zmianami ustawę przyjęto. Następnie sen. Wańkowicz zreferował nowelę do ustawy o wykupie gruntów, zmieniającą ustawę o ochronie drobnych dzierżawców. Ustawę przyjęto.

Po referacie sen. Wańkowicza przyjęto ustawę o zapewnieniu czasowych mieszkań robotnikom rolnym.

Dyskusję wywołała nowela do ustawy o funduszu drogowym, którą referował sen. SKOCZYLAS. Komisja senacka wprowadziła pewne poprawki. Ustawę przyjęto z poprawką komisji Senatu.

Po referacie sen. Skoczylasa przyjęto także ustawę o zarobkowym przewozie osób pojazdami mechanicznemi w obrębie gminy miejskiej.

Sen. JUNDZIŁŁ (BBWR) zreferował projekt ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budowę, oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach. Ustawę uchwalono. Następnie przyjęto z kilku poprawkami projekt ustawy o wstrzymaniu egzekucyj dzierżawców gruntów zajętych pod budowy i położonych w obrębie okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Zkolei Senat przeszedł do ustawy o kartelach. Sprawozdawca sen. ROBOWICZ (BBWR) podniósł, że ruch kartelowy w ostatnich czasach u nas wzmógł się. Liczba karteli podwoiła się do 62. Sprawozdawca zaznaczył że komisja senacka przeprowadziła jedną ważniejszą zmianę merytoryczną, mianowicie w artykule, który mówi o obowiązku zgłaszania umowy, ciążącym na wszystkich uczestnikach proponuje się dodanie ustępu, że dokonanie zgłoszenia przez jednego z uczestników zwalnia od obowiązku pozostałych.

Ustawę wraz z poprawkami komisji przyjęto.

Senat przystąpił do rozpraw nad projektem ustawy w sprawie zmian w ustawie z roku 1922 o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle handlu oraz nad projektem ustawy w sprawie zmian w ustawie z roku 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu. Referował sen. DRUCKI-LUBECKI, który stwierdził, że ustawa o urlopach została prawie niepogorszona, bo w brzmieniu sejmowem, z 8 i 5-dniowemi urlopami po trzech latach. Obie ustawy przyjęto.

Dalej Senat przyjął bez zmian nowelę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, którą zreferował sen. ŚWIECKI. Wreszcie przyjęto ustawę o zużyciu kar pieniężnych, nakładanych przez inspektora pracy na akcję kulturalną oświatową wśród robotników. Na tem posiedzenie zamknięto.

—oSSSo—

Komisje sejmowe
Administracyjna.

WARSZAWA, (Pat). Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej załatwiono sprawę poprawek senackich do ustawy o grobach wojennych.

Zkolei pos. Sanojca z BB zreferował treść trzech wniosków Koła Żydowskiego, Stronnictwa Narodowego i PPS. w sprawie zajść antysemickich we Lwowie. Mówca stwierdził że wina młodzieży akademickiej jest minimalna. Młodzież jest stale podniecana przez czynniki polityczne. Tutaj referent zaznacza, że w roku 1922 zamach na prezydenta Narutowicza rozpoczęto od hec antysemickich. Niemniej należy mieć na uwadze, że ze strony żydowskiej tak w kraju, jak zagranicą robi się zbyt krzykliwą reklamę dla tych wystąpień antysemickich. Obecnie w Niemczech hitlerowcy naprawdę nie żartują a gdzież są skargi żydowskie do Ligi Narodów, gdzie artykuły w amerykańskich, angielskich, czy francuskich pismach. Referent opisuje dalej szczegółowo przebieg zajść w Biedowie, charakteryzuje nastroje młodzieży akademickiej, będącej pod wpływem obozu Wielkiej Polski.

Omawiając wniosek posłów Koła Żydowskiego, referent stwierdza, że wniosek cechuje tendencja generalizowania wypadków. Wniosek Klubu Narodowego jest w całej osnowie oparty na fałszywych, bądź przekręconych przesłankach, mających na celu zrzucenie odpowiedzialności za pożałowania godne wypadki lwowskie. W zakończeniu mówca prosi o odrzucenie wszystkich 3 wniosków jako demonstracyjnych.

Po dyskusji i końcowych wywodach referenta wnioski w sprawie zajść antysemickich we Lwowie odrzucono.

Regulaminowa.

WARSZAWA. (Pat). Na środowem posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, rozpatrywano odwołania posła Winiarskiego ze Stronnictwa Narodowego od kary dyscyplinarnej, nałożonej na niego przez p. marszałka Sejmu, oraz posła Staniszkisa też ze Str. Narodowego od kary dyscyplinarnej, nałożonej przez przewodniczącą komisji oświatowej. Komisja większością głosów obydwa odwołania odrzuciła.

Odwołanie posła Staniszkisa wywołało dłuższą dyskusję na temat, jakie uprawnienia dyscyplinarne przysługują przewodniczącemu komisji. Jak wynikało z referatu przewodniczącego posła PODOSKIEGO, ścisła interpretacja obowiązujących przepisów regulaminu w konsekwencji doprowadza do wniosku, że przewodniczącemu komisji przysługują te same uprawnienia dyscyplinarne, które są przyznane marszałkowi Sejmu.

Sprawa długów wojennych.

NOWY YORK, (Pat). Jak donosi zwykle dobrze poinformowany korespondent „Herald Tribune", prezydent Roosevelt potępił politykę targów w rokowaniach gospodarczych oraz w sprawie długów wojennych. Korespondent ten dodaje, że rząd Stanów Zjednoczonych nie jest skłonny do zawarcia układów, na zasadzie których Ameryka zmniejszyćby miała długi jakiegokolwiek państwa wzamian za koncesje handlowe lub stabilizację waluty. Roosevelt — oświadcza korespondent — uważa, że Stany Zjednoczone powinny umożliwić i ułatwić dokonanie spłat przez państwa dłużnicze. Rząd Stanów Zjednoczonych zastanawia się podobno nad wprowadzeniem czasowego moratorjum spłat, przypadających w dniu 15 czerwca w oczekiwaniu na poprawę sytuacji lub uregulowanie międzynarodowych problematów gospodarczych.

Sytuacja w ośrodkach przemysłu włókienniczego.

ŁÓDŹ. (Pat). Uruchomiono wczoraj w Łodzi 20 drobnych zakładów włókienniczych, skutkiem czego około tysiąca włókniarzy powróciło do pracy.

ŁÓDŹ. (Pat). W Bałchatowie, powiatu piotrkowskiego podpisana została umowa między przedstawicielami związku zawodowego włókniarzy a przemysłowcami. Robotnicy uzyskali 10 proc. podwyżki w stosunku do zarobków ze stycznia r. b. Strajkujący do pracy narazie jeszcze nie przystąpili. W Ozorkowie w dniu dzisiejszym w godzinach rannych około 700 strajkujących świeżo zgłosiło się do pracy. W Schloesserowskiej Manufakturze na skutek silnej agitacji komisji strajkowej do pracy jednak nie przystąpiono. Jeden z członków komisji strajkowej Wise został przez robotnice poturbowany. W Ozorkowie panuje mocna tendencja za powrotem do pracy. W innych ośrodkach okręgu włókienniczego łódzkiego sytuacja pozostaje bez zmian. Wszędzie panuje spokój.

Japonja anektuje archipelag Karoliński

Konflikt Japonji z Ligą Narodów i wystąpienie tego mocarstwa z Ligi pociąga za sobą najrozmaitsze konsekwencje natury politycznej i polityczno-prawnej. Jedną z takich konsekwencyj jest kwestja sprawowania przez Japonję mandatu nad archipelagiem Karolińskim na południowym Pacyfiku. Mandat ten otrzymała Japonja po wojnie od Ligi Narodów i z jej ramienia sprawowała władzę nad należącemi do Niemiec do roku 1914 wyspami Karolińskiemi.

Obecnie, skoro Japonja wystąpiła z Ligi Narodów, mandat nad Karolinami prawnie wygasa, gdyż Japonja przestała być członkiem tej instytucji międzynarodowej, z ramienia której mandat otrzymała. Takby się przedstawiała sprawa jurydycznie, ale inne zupełnie jest jej oblicze polityczne.

Otóż Japonja via facti wyspy Karolińskie obecnie zaanektowała, uprzedzając akcję jurydyczną Ligi Narodów. Minister spraw zagranicznych Japonji stara się ubrać sprawę aneksji wysp w formę prawną, nie kolega jego, minister marynarki, sprawę tę potraktował szczerzej i otwarciej, oświadczając bez owijania w bawełnę, iż ze względu na interesy bezpieczeństwa i obrony kraju, Japonja nie może się zrzec posiadania archipelagu Karolińskiego.

Archipelag Karoliński leży nieco na północ od równika, składa się z grupy wysp i wysepek słabo zaludnionych, których liczba mieszkańców nie przekracza kilkunastu tysięcy. Naturalnie wyspy te są bardzo ubogie, posiadają znakomity klimat i nadają się do kolonizacji. Dla Japonji decydującą atoli sprawą są nietyle atuty klimatyczne i ekonomiczne Karolinów, ile ich sytuacja geograficzna, pozycja, jaką zajmują w środku Pacyfiku w połowie drogi między kontynentem azjatyckim a Australją. Jest to pozycja o dużej wartości strategicznej dla państwa militarnego, które jak Japonja rozporządza wielką flotą wojenną i prowadzi politykę dalekosiężną.

Mandatem japońskim nad Karolinami i wykonywaniem jego interesowały się dotąd bliżej Stany Zjednoczone, które posiadały na tym archipelagu kable podmorskie, łączące je z lądem australijskim. Ale było to zainteresowanie charakteru ekonomicznego.

Teraz, gdy Japonja przez fakt zaanektowania Karolinów stwarza fakt dokonany na Pacyfiku, gdy, zwolniona od kontroli Ligi Narodów, może gospodarować na archipelagu jak chce i ewentualnie uczynić zeń pozycję strategiczną, problemat Karoliński wysuwa się na czoło polityki bieżącej i staje się kwestją wagi międzynarodowej, gdyż zatrąca o żywotne interesy militarne i polityczne zarówno Stanów Zjednoczonych jak i Anglji. Będzie to bezpośrednią potęgą bardzo silne i groźne w tych dwóch mocarstwach, a Karoliny zajmą miejsce niepośledniej w rzędzie t. zw. trudnych problematów politycznych. E. R.

PRETENSJE NIEMIEC.

BERLIN, (Pat). Biuro Conti ogłasza komunikat, w którym zaznacza, że w związku z powszechnie oczekiwanem w najbliższym czasie wystąpieniem Japonji z Ligi Narodów wyłania się dla Niemiec wielkiej wagi sprawa dalszych losów byłych kolonji niemieckich na wodach australijskich, nad któremi posiada dotychczas mandat Japonja. Rząd niemiecki protestuje przeciwko oświadczeniu Japonji, że zamierza również po wystąpieniu z Ligi zachować swój mandat. Zdaniem Niemiec, sprawa może być rozstrzygnięta tylko znów dynastja Hohenzollernów. Słowa te przy kami, Hitlerowcy zachowali milczenie.

Dodatkowa opłata radjofoniczna.

WARSZAWA, (Pat). „Monitor Polski" z dnia dzisiejszego ogłasza zarządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 15 marca 1933 r. w sprawie czasowej opłaty radjofonicznej. Zarządzenie wprowadza niezależnie od opłat, przewidzianych w taryfie opłat radjofonicznych, ogłoszonej w zarządzeniu Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 27 września 1929 r. czasową opłatę w wysokości po 30 groszy miesięcznie od posiadaczy każdego odbiornika radjofonicznego. Od posiadaczy radjoodbiorników, którzy przed wejściem w życie zarządzenia uiścili opłatę radjofoniczną za miesiące objęte okresem ważności niniejszego zarządzenia, żadne opłaty z tytułu niniejszego zarządzenia za miesiące te pobierane nie będą. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1933 r. i obowiązuje do 31 marca 1934 roku.

Anglja nie jest już pierwszą potęgą morską świata.

Przed 150 laty silniejszą była na morzu, niż obecnie

Dowództwo floty brytyjskiej energicznie prze do budowy nowych jednostek wojennych.

Admiralicja angielska nie wierzy, aby konferencji rozbrojeniowej w Genewie udało się nakłonić inne mocarstwa do faktycznego obniżenia zbrojnych sił morskich.

Jest więcej niż pewnem, że Wielka Brytanja nie odnowi w r. 1936 układu morskiego który właśnie w tym czasie się kończy.

Zaniepokojenie panuje wśród angielskich kół morskich. Daje się wyraz przekonaniu, że układ londyński, przyniósł Anglji więcej szkód niż korzyści. Wprowadzając w życie postanowienia układu, Wielka Brytanja obniżyła siły morskie do tego stopnia, iż tak jak obecnie sprawy stoją, na wypadek wojny nie będzie się mogła skutecznie bronić.

Floty bowiem obce powiększyły się o nowe, groźne jednostki wojenne.

Admirałowie angielscy z żalem stwierdzają, że już od r. 1922, daty traktatu waszyngtońskiego, Anglję uważa się za mocarstwo morskie drugiego rzędu. Przed 150 laty prymat Wielkiej Brytanji na morzu powszechnie był uznanym, podczas gdy obecnie królowanie Anglji na morzu chwieje się niepokojąco.

Admiralicja angielska szczególną zwraca uwagę na wzrost floty francuskiej i włoskiej.

W przeciągu trzech lat, które upłynęły od ugody londyńskiej Francja i Włochy, wybudowały 80 nowych okrętów, wliczając w to 16 krążowników i 30 łodzi podwodnych.

Również morskie siły Japonji i Ameryki powiększyły się znacznie w ostatnim czasie.

Anglja ma obecnie mniej nowoczesnych krążowników niż Stany Zjednoczone i Japonja.

Pod względem tonażu torpedowców i łodzi podwodnych znajduje się na piątem miejscu. O 27.000 ludzi mniej służy w angielskiej marynarce wojennej, w stosunku do floty amerykańskiej, o 3000 tylko więcej od zbrojnych sił morskich Japonji. W ostatnich pięciu miesiącach Wielka Brytanja zwolniła ze służby ponad 10.000 marynarzy.

Admiralicja angielska domaga się od rządu, aby wydał zarządzenia, celem bezzwłocznej zamiany przestarzałych krążowników na nowe jednostki, o 25.000 tonnach, posiadające wprawdzie tę samą co dotąd szybkość, lecz ze zwiększoną równocześnie zdolnością do obrony.

Według zdania admirałów angielskich, nowe krążowniki powinny być uzbrojone w 8 armat, 13-stocalowych 5.

Prócz tego liczbę krążowników zwiększyć trzeba conajmniej z 25 do 100. Jeśliby zaś okazało się, że dowództwa morskich sił innych mocarstw zwiększyły dotychczasowy kaliber największych armat, wtenczas kaliber dział angielskich należy podwyższyć o 6 cali.

Admiralicja angielska domaga się, aby w bieżącym roku wybudowano 12 do 16 nowych torpedowców i pewną ilość kontr-torpedowców.

Powyższe okręty wojenne odpowiadałyby „krążownikom kieszonkowym", które w Niemczech buduje się w dalszym ciągu.

Ponadto stan zbrojny sił morskich stanowczo musi ulec podwyższeniu.

Takie są żądania admiralicji angielskiej.

Nie tracąc czasu, przystąpiono już do wykonania programu z r. 1932, którego realizację zaniechano, w nadziei, że uda się powstrzymać wyścig zbrojeniowy.

Buduje się obecnie w dokach angielskich 3 krążowniki, okręt admiralski, 8 torpedowców i 2 szalupy.

Anglja, zdystansowana, o ile chodzi o powiększenie morskich sił zbrojnych o nowe jednostki przez inne mocarstwa, ze zdwojoną energją stara się je dogonić i prześcignąć. W.

NOTATKI ZE ŚWIATA.

Przywrócenie wzroku ociemniałym.

Profesor W. P. Fiłatow z Odessy przywrócił wzrok 24 ociemniałych, drogą operacji oczu i wstawiania rogówek. Na publicznem zebraniu lekarzy-okulistów w Moskwie prof. Fiłatow zademonstrował wyniki swych doświadczeń i wyjaśnił istotę i technikę samej operacji. W bielmie ocznem ociemniałego wycina się otwór „okienko", w które wstawia się odpowiedniej wielkości i formatu rogówkę, pochodzącą od innej osoby, której usunięto oko naskutek jakiejś ciężkiej choroby, lub też w niektórych wypadkach, pochodzącą z oka zmarłego. Operacja zajmuje wszystkiego 5—7 minut czasu. Z pośród pacjentów, którym prof. Fiłatow przywrócił tą drogą wzrok jeden tylko musi nosić szkła, wszyscy zaś inni widzą dokonale bez szkieł.

Lot do stratosfery.

Dyrektor sowieckiego Instytutu Aerologicznego, prof. Mołczanow, organizuje lot do stratosfery na specjalnie w tym celu zbudowanym aerostacie. Lot ten z udziałem 5—6 osób ma być dokonany latem r. b. w środkowo-europejskiej części ZSRR. Czas trwania lotu obliczany jest na 1 2godzin, przyczem ma być osiągnięta wysokość przewyższająca tę, na jaką się wzniósł prof. Piccard. Uczeni sowieccy mają w czasie lotu dokonać szeregu badań naukowych z dziedziny zjawisk elektro-magnetycznych, promieni kosmicznych, energji słonecznej,archeologji i t. d.

Dochody Prezydenta Roosevelta.

Majątek osobisty obecnego prezydenta St. Zjednoczonych nie jest wielki, w ciągu ostatnich lat Roosevelt zarabiał rocznie około 15 tys. dolarów, a ponadto w formie odsetek od kapitału, odziedziczonego po ojcu, pobierał 5 tysięcy dolarów. Matka prezydenta jest natomiast bardzo zamożna i przed kryzysem majątek jej oceniano na miljon dolarów. Kryzys jednak odbił się dotkliwie na dochodach Rooseveltów, to też byli zmuszeni przed rokiem wynająć dom, jaki posiadają w New Yorku.

Jako prezydent Stanów Roosevelt pobierać będzie 75 tysięcy dolarów pensji rocznej oraz taką samą kwotę na koszta reprezentacyjne i podróże.

Rodowód narodowego socjalizmu.

Narodowy socjalizm nie datuje się od Hitlera. W numerze „Dziennika szlachty niemieckiej" z 12 czerwca 1887 r. znajduje się odezwa nawołująca po raz pierwszy w Niemczech do założenia partji narodowo-socjalistycznej. Przedstawiając program partji, nieznany autor tego manifestu posiłkuje się ideami zaczerpniętemi z ówczesnych prądów ekonomicznych, lansowanych przez Winkelblocha. Odezwę zaczyna od stwierdzenia, że wszystkie niemieckie partje polityczne zbankrutowały, najwyższy zatem czas,, aby stworzyć partję jedności narodowej, którą nazwałoby się partją narodowo-socjalistyczną. Chrystjanizm, nacjonalizm, ruch społeczny — te trzy zasady winny wejść w program partji. Bismarcka uważa autor za pierwszego reprezentanta nowego ruchu. Artykuł kończy się znamiennemi słowami: „Utwórzmy powyższą partję pod przewodnictwem ks. Bismarcka, pierwszego uświadomionego narodowego socjalisty.

Ponadto w Czechach w r. 1915 utworzono „niemicką robotniczą partję narodowo-socjalistyczną". Stąd właśnie wywodzi się dokładna nazwa partji Hitlera. Obecny kanclerz Rzeszy nie jest więc wyłącznym twórcą i wynalazcą ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech.

Namiętny młodzieniec z sercem z prawej strony.

Miłość idzie czasami bardzo krętemi ścieżkami. Sposób, w jaki 22-letni Konstanty Diu zdobył serce nieprzychylnej mu panny, może być tego wymownym przykładem.

Młody Rumun zakochał się na śmierć i życie w córce wziętego adwokata w Bukareszcie. O małżeństwie panna nie chciała słyszeć. Po ostatecznej rozmowie, gdy córka adwokata odebrała młodzieńcowi wszelką nadzieję, Konstanty uznał, że życie nie przedstawia dla niego żadnej wartości. Zakupił rewolwer, poczem wpakował sobie dwie kule w lewą pierś akurat tam, gdzie normalnie znajduje się serce. Wkrótce znaleziono desperata w kałuży krwi. Odwieziono go natychmiast do szpitala i tam zdumieni lekarze stwierdzili, że młody człowiek posiada serce z prawej strony.

Konstanty Diu przyszedł już do zdrowia. Obecnie serce jego łopocze radośnie z prawej nastrony, gdyż droga mu osoba, przejęta do głębi samobójczym krokiem adoratora, zgodziła się oddać mu swą rękę.

Niesamowita zjawa.

Przed kilku dniami żołnierz, trzymający straż przy baszcie w Londynie, usłyszał nagle w nocy przerażający krzyk, wzywający ratunku: „Na pomoc. Na pomoc" — krzyczał ktoś z głębi baszty. Skoczył natychmiast w tym kierunku, skąd dochodził krzyk i natknął się na młodego żołnierza, który również stał na warcie. Blady i niemy ze strachu, nie mógł w pierwszej chwili słowa przemówić. Opodal leżał porzucony karabin.

Kiedy później oficerowie pytali żołnierza, co było powodem jego krzyku i śmiertelnej trwogi, odparł, przysięgając na swój honor, że na kilka kroków przed sobą zobaczył zjawę Anny Boleyll, ściętej żony Henryka VIII. Oświadczył również, że w rysach twarzy podobną była zupełnie do portretów, które widział.

Żołnierz, któremu wydarzyła się ta niecodzienna historja, uchodzi za całkowicie zrównoważonego i halucynacja wydaje się jego przełożonym mało prawdopodobna. W pierwszej chwili były trudności z wartownikami, gdyż nikt nie chciał trzymać straży wewnątrz Baszty. Dopiero groźbą surowych kar przełamano opór, wysyła się jednak na fatalne miejsce po kilku ludzi naraz, aby im było raźniej w „godzinie duchów".

Gorgonowa przed sądem przysięgłych.

KRAKÓW. (Pat). Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Gorgonowej zeznawał świadek Kudelkowa, siostra Zarembowej. Składa obszerne zeznanie o stosunkach w domu Zarembmy po wejściu doń Gorgonowej oraz kolejnych etapach coraz bardziej zaostrzających się stosunków między Lusią i Gorgonową. Z chwilą, gdy stosunki rodzinne Zaremby zaczynały być napięte, Lusia coraz częściej odwiedzała ciotkę w jej mieszkaniu i zwierzała się ze swych trosk. Lusia chciała nawet przeprowadzić się do mieszkania świadka, lecz ostatecznie za radą ciotki została przy ojcu. W Brzuchowicach stosunki stawały się coraz nieznośniejsze. Sam Zaremba mówił świadkowi Kudelkowej, o konieczności zlikwidowania stosunku z Gorgonową. Lusia bała się, żeby ojciec nie ożenił się z Gorgonową, ponieważ matka żyje.

Oskarżona miała mówić do zmarłej: „Twoja rodzina nic mnie nie obchodzi, a co z tobą będzie jeszcze nie wiadomo". W wigilję Bożego Narodzenia świadek posłał Lusi opłatki, po świętach zaś przyszła do Kudelków Lusia, oświadczając, że przenosi rzeczy do nowego mieszkania. W dniu 30 grudnia Lusia znów przyszła do świadka zmarznięta i zmęczona, lecz uradowana nowem mieszkaniem. Świadek odradzała Lusi stanowczo wyjazd do Brzuchowic z powodu zawieruchy i mrozu, Lusia jednak oświadczyła, że nie może nocować poza domem, bo ojciec byłby niespokojny, ma bowiem wyjść po nią na stację.

Następnie świadek na zapytania przewodniczącego wyjaśnia szereg szczegółów, dotyczących m. in. stosunku Zaremby do żony. Wyjaśnia się przytem sprawa zagadkowego zamachu samobójczego Zaremby w roku 1919, kiedy to Zaremba postrzelił się ciężko w przeddzień ślubu urzędniczki ze swego biura.

W tym samym okresie rozpoczął się stan nerwowego rozstroju Zarembowej, zakończony umieszczeniem jej w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie pod Lwowem.

Następny świadek Tadeusz Kudelka, brat cioteczny Lusi, opisuje znane z zeznań jego matki szczegóły. Twierdzi ponadto, że po zbrodni wyraził się do niego Staś, że „to pani zabiła dla pieniędzy". Od Stasia świadek słyszał, że Gorgonowa miała się wyrazić, że zabić to rzecz nie groźna, bo i tak uwolnią.

W końcu składa zeznania ojciec poprzedniego świadka dr. Tadeusz Kudelka, dyrektor banku. Świadek opisuje bardzo obszernie pożycie małżeńskie Zaremby z żoną od chwili ich pobrania się w roku 1912. Zarembina bardzo męża kochała. Poślubiła go wbrew woli rodziców. O jego nieślubnym synu nic nie wiedziała. Choroba jej ujawniła się po wojnie, dokładnie zaś po omówionym poprzednio niefortunnym zamachu samobójczym Zaremby.

Na tych zeznaniach dzisiejszą rozprawę zamknięto. Na rozprawie obecna była znana literatka niemiecka dr. Elga Kern. Po zakończeniu rozprawy, gdy policja wyprowadziła z sali oskarżoną, p. Kern podeszła do niej, ucałowała ją serdecznie, zamieniając z nią przytem kilka słów.

Nowe filtry wodociągowe w Warszawie.



W dniu 21 b. m. odbyło się poświęcenie i uruchomienie zakładów filtrów pośpiesznych w Warszawie przy ul. Suchej w obecności przedstawicieli władz rządowych miejskich. Uroczystość uruchomienia filtrów zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki.

WIADOMOŚCI z KOWNA

MINISTER ZAUNIUS O ZAGADNIENIACH LITEWSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

19 marca na zaproszenie oddziału Związku Odzyskania Wilna minister spraw zagranicznych dr. Zaunius wygłosił odczyt n. t. „Zagadnienia polityki zagranicznej bieżącej doby". Referat swój rozpoczął prelegent od omówienia sprawy wileńskiej, która już od szeregu lat stanowi kamień węgielny całej polityki zagranicznej Litwy. Po daremnych usiłowaniach Ligi Narodów załagodzenia konfliktu polsko-litewskiego drogą rokowań dyplomatycznych Liga w myśl obowiązującej procedury przyjęła na podstawie części 4 § 15 paktu L. N. t. zw. zalecenia ostateczne. Przyjęcie zaleceń ostatecznych, które nawiasem nie zadowoliły ani Litwy ani Polski, było wielkim ciosem moralnym dla autorytetu Ligi, która odmawiając dalszego pośredniczenia w zatargu stwierdziła swą niemoc.

Dalszym etapem na drodze rozwoju sporu wileńskiego było usankcjonowanie aktu gwałtu polskiego przez Radę Ambasadorów, skutkiem czego sprawa wileńska, jako taka, musiała zejść z porządku dziennego na forum międzynarodowem. Dyplomatcja litewska nigdy jednak kwestji wileńskiej nie zaniedbywała i przy każdej możliwej okazji przypominała światu o krzywdzie, wyrządzonej przez Polaków Litwie. Wewnątrz kraju sprawa wileńska jest niezmiennie żywa i nabrała cech ruchu narodowego, co według min. Zauniusa jest m. in. wielką zasługą Związku Odzyskania Wilna.

Polityka zagraniczna Litwy, jako kraju małego, oparta jest na dwóch podstawowych zasadach: ‚pokoju i prawie. Z tego też względu Litwa przywiązuje wielką wagę do ścisłej współpracy z Ligą Narodów. Niestety, dla wyżej wymienionych powodów sprawa wileńska musiała zejść z porządku dziennego na forum genewskiem i dopiero konflikt chińsko japoński w sprawie mandżurskiej umożliwił jej powrót. Podczas przyjmowania w sprawie zatargu chińsko-japońskiego zaleceń ostatecznych (§ 15 cz. 4 paktu L. N.) delegat Litwy w osobie p. Zauniusa wskazał, iż wyrażenie nagany Japonji i zakończenie przez to sprawy bez rozstrzygnięcia sporu jest wysoce szkodliwe dla autorytetu Ligi Narodów, wobec czego Liga nawet po przyjęciu tych zaleceń musiałaby szukać dróg do rozwikłania konfliktu na Dalekim Wschodzie. Jakkolwiek trudno przypisywać głosowi delegata Litwy w tej kwestji rolę decydującą, Liga wobec stanowczej postawy delegacji litewskiej wniosek ten przyjęła. Wynik ten ułatwi ponowne podniesienie w Genewie kwestji wileńskiej, to też w odpowiedniej chwili sprawa ta wpłynie pod obrady w Lidze Narodów.

Przechodząc zkolei do omówienia kryzysu gospodarczego, nękającego cały świat, minister Zaunius podkreślił, iż czynione są wszelkie usiłowania w celu wybrnięcia z depresji ekonomicznej. Litwa na szczęście nie posiada wielkich długów zagranicznych co ułatwia jej sytuację. Państwu i jego obywatelom należy przedewszystkiem zalecić oszczędność we wszystkich dziedzinach.

Jaka jest sytuacji Litwy i jakie stają przed nią perspektywy?

Dr. Zaunius sądzi, że podstaw do zbytniego pesymizmu niema, jak również nie można bagatelizować rozwoju wypadków. Pogłoski opozycji o niebezpieczeństwie są przesadzone. W sprawie Kłajpedy Niemcy nie mają podstaw do przedsiębrania zaczepnych kroków. Również w sprawie korytarza należy przypuszczać, iż rząd niemiecki będzie się powodował zimną rozwagą. Niemcy, które tyle osiągnęły w polityce międzynarodowej drogą pokojową, nie mają racji chwytać się niepewnej walki orężnej. Naturalnie należy unikać wszelkich incydentów, które mogą wywołać nieobliczalne następstwa, jak to było z Serajewem.

W związku z pogłoskami o tajnych rokowaniach z Polską i utworzeniu bloku państw bałtyckich p. minister zauważył, iż polityka Litwy w tych sprawach jest tradycyjna. Litwa chce współpracy z małemi państwami, jednak nie może się zgodzić na oddanie się pod dyktando Polsce. Nieprawdą jest, iż Polacy ofiarowują Litwie Wilno, jednak należy przyznać, iż sprawa wileńska posunęła się znacznie naprzód, wywołując zainteresowanie czynników neutralnych. W sprawie wileńskiej Litwa winna prowadzić politykę niezależną. Dla Litwy możliwemi do przyjęcia byłyby tylko takie warunki, które zwróciłyby jej Wilno, bez żądania rekompensaty, mogącej stanowić niebezpieczeństwo dla jej niepodległości. (Wilbi).

RADJOWY ODCZYT PROF. BIRŻYSZKI O LITEWSKOŚCI NA WILEŃSZCZYŹNIE PRZED WOJNĄ.

Dnia 20 marca wygłosił prof. Birżyszka przez Radjo kowieńskie odczyt na temat litewskości na Wileńszczyźnie przed wojną światową. W odczycie tym oświadcza prof. M. Birżyszka, że okres mickiewiczowski nie był polski. Uniwersytet wileński interesował się wówczas litewskością. W 1854 roku w Wilnie utworzyła się grupka literatów litewskich z Akielajtisem i Daukszą na czele. — W 1863 roku wódz powstańców Kalinowski wyraźnie mówił, że walczy nie o wolność Polski, a Litwy. Jedynie dzięki intrygom warszawskim polskość wdzierała się do Wileńszczyzny. Wszystko wskazuje, że Wilno zawsze było ośrodkiem odrodzenia narodowego Litwy. Takiem też powinno pozostać Wilno w przyszłości. Wilno musi wrócić do Litwy dzięki litewskim wysiłkom. (Wilbi).

Kara Mustafa, Sobieski i rogaliki.

Lat temu 250 (był wówczas rok 1683) zastała wiosna wokoło ciasnych w naszem pojęciu murów starego Wiednia wielki ruch. Cesarz Leopold I nakazał opodal obu bram (Kaertnertore) sypać szańce. Trzy tysiące robotników pracowało codziennie od rana do zmroku a nawet okoliczni wieśniacy musieli postawić do tych robót na przeciąg dwu miesięcy po chłopie od każdej zagrody. W marcu ukazało się dalsze rozporządzenie, że każdy właściciel domu i każdy obywatel miasta musi się w przeciągu 4 tygodni zaprowjantować wraz z rodziną i domownikami na cały rok. Kto tego nie mógł uczynić musiał opuścić mury miasta. Zdawano sobie widocznie sprawę z zamiarów wielkiego wezyra Kara Mustafy, który z nastaniem wiosny zaczął swój pochód w celu zdobycia Europy Środkowej. Maszerował on z armją 300.000-czną, zwaną powszechnie Turkami, składającą się jednak w myśl nowoczesnych pojęć narodowościowych z Węgrów, Rumunów, Albańczyków i Jugosłowian.

Nie jest celem tego artykułu opisywać oblężenie Wiednia ani też mówić o zwycięskiej odsieczy tegoż miasta, choć zwycięstwo to ma równe znaczenie dla historji świata kulturalnego jak bitwy pod Xeres de la Fontera lub nad rzeką Lech. Celem naszym jest opowiedzieć co dziś jeszcze ze śladów oblężenia i odsieczy w Wiedniu obejrzeć można.

Symbol Wiednia, wspaniała katedra Św. Stefana, która w kilka dni po odejściu Turków obchodziła swój 250 letni jubileusz, wkrótce ma obchodzić 500-letni, kryje w swem wnętrzu najwięcej pamiątek. Przechadzka po jej wnętrzu jest także przechadzką przez zamierzchłe już prawie czasy oblężenia przez Turków.

W miejscu, gdzie smukła wieża oddziela się w swej wędrówce ku niebu od masywu katedry, znajduje się ławeczka kamienna, zwana ławką Starhemberga. Z ławki tej mógł dzielny ten obrońca Wiednia i Chrześcijaństwa objąć wzrokiem cały nieprzyjacielski obóz. Przez 33 dni (oblężenie trwało 2 miesiące) przychodził on codziennie na ten swój „punkt obserwacyjny". Obserwował stąd skutki ostrzeliwania miasta, podczas którego około 100.000 pocisków wszelkiego kalibru spadło na stolicę.

W przejściu do mieszkania zakrystjana ujrzeć można głowę Turka wykutą z kamienia i dużą kulę z napisem: „Schau, Muhamed du Hund 1683) (spójrz Mahomecie ty psie).

Dnia 1 sierpnia podczas oblężenia wleciała kula armatnia właśnie podczas kazania przez okno do katedry i dziwnym trafem nie wyrządziła w przepełnionym kościele innej krzywdy, jak tylko tę, jak zgruchotała nogi pewnej mieszczce. Zdarzenie to i data 1683 znajduje się w danem oknie. Powyżej starego zegara znajduje się w wieży kula, ważąca więcej aniżeli 20 kg — i ta trafiła nieszkodliwie w katedrę podczas ostrzeliwania miasta.

Pamiątką jednak najbardziej znaną i głoszącą na wszystkie strony świata zwycięstwo krzyża nad półksiężycem jest dzwon katedry zwany „Brummerin" („Burczymucha") ulany z metalu 180 dział pozostawionych przez uciekających Turków i wyciągnięty na wieżę wspólnym wysiłkiem 200 poważanych obywateli.

We wnętrzu katedry, w nawi głównej, znajduje się pomnik popularnie nazwany „Tuerkendenkmal" (pomnik turecki) przedstawiający wspólnie wszystkich głównych aktorów wiekopomnego zdarzenia także i króla Jana Sobieskiego. Stoi on sobie tam wysoko odziany w kontusz, nogę wysunął naprzód, rękę wsparł na biodrze i patrzy dumnie w przestrzeń. Tylko jest jakby bokiem owrócony od swego sąsiada elektora bawarskiego. Widocznie nie bardzo mu się to sąsiedztwo podoba...

Przechodząc się po ulicach miasta można również napotkać ślady oblężenia. I tak np. na pewnym domu przy Sterngasse wisi na ścianie w podwórzu na łańcuchu duży kamień. Napis na tym kamieniu opiewa: „Anno 1683 Jahr dem 20 July ist diser Stein aus einer Moerser Dem Dyrkhen aus des Leopoldstadt herausgeworfen worden. Wegt 79 Pfund". (Przekład tej barokowej niemczyzny brzmi: „W r. 1683 20 lipca wystrzelono ten kamień z moździerza tureckiego z Leopoldstadtu. Waży 79 funtów). Także w wielu innych domach można zauważyć wmurowane w fasadę zewnętrzną tureckie kule.

„Sobieskigasse" natomiast w dzielnicy Alsergrund jest jedną z najbrzydszych i najmniejszych uliczek Wiednia. Dlaczego tak się stało? Odpowiedź na to dał Grillparzer: nazwał to „podzięką domu Habsburgów".

Piękniejszą, bo tylko przez lud zachowaną pamiątką po Polakach jest piękna góra w Agstein pod Wiedniem zwaną „Polackenkopf".

Pewnego rodzaju żywą pamiątką po Turkach jest tradycyjny obchód wiedeński zwany „Eselsritt" (jazda na ośle) i przypominający żywo krakowski obchód „Lajkonika". Symbolizuje on sromotną ucieczkę Turków.

Najpopularniejszą jednak pamiątką i z pewnością strawniejszą od kamiennych kul tureckich jest — „rogalik". Pieczywo to przypominające swym kształtem półksiężyc zaczęli piekarze wiedeńscy wypiekać, by okazać swe lekceważenie dla świętego znaku Mahometa. I nie spodziewali się pewnie tego, że rogalik dokonał tego, o co się półksiężyć naprożno starał — opanował cały świat.

W bibljotece narodowej w Wiedniu znajdują się monety i medale bite na pamiątkę zwycięzców, między innemi także piękny medal z podobizną Sobieskiego. Przedewszystkiem najbardziej godne widzenia są plany zrobione zarówno przez oblegających jak i obleganych. Na wiedeńskiej mapie pola bitwy dokładnie zakreślono odcinki armji oblężniczej jak np. allhie kommandierte der Janitscharen — Aga. dort Hussein Pasch aus Damasko i t. p.

Przechadzka nasza w poszukiwaniu pamiątek tureckich i polskich skupiona w ciasnych ramach tego artykułu musi być pobieżna. Nie poprowadziła nas na Kahlenberg, gdzie w kościołku niejedna się znajduje pamiątka polska, ani do muzeum wojskowego. Nie zawiodła nas do archiwum w którem znajdują się akta opowiadające o tem, że podczas oblężenia „zając z dachu" („Dachhase") kosztował wobec panującej w mieście drożyzny aż 30 srebrnych groszy. My potomni zwierzę to już tylko — kotem nazywamy. W aktach tych mówi się także dużo o naszym rodaku Kolczyckim, który wyprosił sobie nieznane wówczas jeszcze nikomu „małe zielone ziarna" porzucone przez Turków — i który jest praojcem kawiarstwa całego świata, fachu kwitnącego mimo kryzysu na całym świecie...

Na zakończenie jeszcze jedna ciekawa pamiątka po Turkach. Kara Mustafa dostał się na koniec przecież do upragnionego Wiednia. Turecki ten Napoleon, który marzył o tem, by cała Europa składała hołd półksiężycowi, został w kilka tygodni po odsieczy Wiednia na rozkaz swego sułtana uduszony w Białogrodzie, tamże pogrzebany. Czaszkę jego wraz z czerwonym sznurem, którym go uduszono i koszulę śmiertelną znalazły wojska cesarskie, gdy zdobyły w kilka lat później Białogród. I dziś w Muzeum miasta Wiednia, obok listu, w którym grozi Mustafa, że „uporczywym obrońcom Starhembergowi i biskupowi Kollonicowi utnie własnoręcznie głowę" znajdują się wyżej wspomniane przedmioty i czaszka Kary Mustafy.

Dr. Ludwik Gewis.

—=o:)(:o=—

WILEŃSZCZYZNA W DNIU 19 MARCA.

MOŁODECZNO.

Wyłoniony staraniem Sekretarjatu Powiatowego BBWR, na posiedzeniu w dniu 4 marca r. b., Komitet Obywatelski w składzie: Przewodniczącego p. starosty powiatowego Mirosława Olszewskiego oraz członków pp. ppłk. dypl. Smolarskiego, Łukaszewicza Stanisława, Inspektora Szkolnego Szepietowskiego Romana, inspektora powiat. PZUW. Banela Feliksa, sędziego Dmochowskiego, prezesa KPW Szczuckiego, burmistrza Tadeusza Rylskiego, ks. kapelana Władysława Malawskiego, ks. proboszcza Józefa Morozowa, majora Ozióbka i komendanta Zw. Strzel. Sihokowskiego zorganizował w Mołodecznie dnia 19 marca r. b. uroczysty obchód imieninowy ku czci Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości te, naogół bardzo imponujące, miały przebieg następujący. Dnia 18 b. m. o godz. 18 capstrzyk orkiestry wojskowej 86 p. p. i przemarsz oddziałów wojskowych i p. w.

Dnia 19 b. m. o godz. 7 — uroczysta pobudka, następnie po uroczystych nabożeństwach w Cerkwi Prawosławnej i Synagodze, o godz. 10 odbyła się msza polowa w obrębie koszar 19 p. a. l. odprawiona przez ks. kapelana Władysława Malawskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych ze starostą powiatowym p. Olszewskim i zastępcą dowódcy 86 p. p. płk. Żabińskim na czele, przedstawiciele Rady Pow. BBWR, magistratu m. Mołodeczna, szeregu organizacyj społecznych oraz społeczeństwo.

Po nabożeństwie starosta powiatowy p. Olszewski, w obecności zast. dowódcy 86 p. p., p. płk. Żabińskiego odebrał defiladę. W defiladzie dzięły udział oddziały wojskowe, przysposobienia wojskowego i policji, organizacje społeczne oraz dziatwa szkolna.

O godz. 14 w kinie „Bajka" odbyła się akademja bezpłatna dla ludności miasta Mołodeczna i okolic, następnie o godz. 16 Akademja wojskowa w Helenowie, o godz. 19.30 uroczysta akademja znów w kinie „Bajka", urządzona straniem Komendy Powiatowej Związku Strzeleckiego, na którą się złożyły: deklamacje, melodeklamacje, obrazy sceniczne, obraz sceniczny w 3-ch odsłonach „Serce Komendanta", oraz chór szk. powszechnej Nr. 1. Pozatem odbyła się akademja w Ognisku Kolejowem.

Gmachy Państwowe, pnubliczne i prywatne już w dniu 18 marca r. b. wieczorem były iluminowane i ozdobione zielenią i chorągwiami o barwach narodowych. W oknach witryn widniały portrety Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. KW

POSTAWY.

Nie było żadnego domu, na którym nie powiewałyby chorągwie, a często portrety Marszałka, tonące w zieleni przy iluminacji elektrycznej. W sobotę 18 marca b. r. o godz. 18 na placu rynkowym, przed tablicą pamiątkową ustawił się oddział Straży Ogniowej z orkiestrą, która odegrała hymn narodowy. Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" capstrzyk ruszył ulicami miasta, pociągając za sobą wielu obywateli. Nazajutrz dnia 19 marca już od godz. 7 rano tam i ówdzie ciągnęły oddziały bądź rezerwistów, bądź strzelców, zaś na strzelnicy oddawano strzały do Tarczy Narodowej. O godz. 10 rano na placu rynkowym przed tablicą pamiątkową nastąpił raport oddziałów zwartych, który przyjął starosta powiatowy p. W. Niedźwiecki, major Eug. Kamiński i prezes Powiatowej Federacji PZOO p. Kazimierz Protassewicz oraz prezes Komitetu Obchodu. Pierwsza kompanja honorowa rezerwistów pod bronią za nią znaczny oddział Strzelecki, poczem druga kompanja rezerwistów, oddział podoficerów rezerwy, oddział kawalerji rezerwistów w sile 40 koni i Straż Ogniowa ruszyły do kościoła i cerkwi. Po uroczystem nabożeństwie we wszystkich świątyniach odbyła się defilada tych oddziałów w ogólnej liczbie około 400 osób przy b. wielkiej ilości obecnego społeczeństwa. Po defiladzie odbył się na otwartem powietrzu skromny obiad polowy żołnierski, oraz w dalszym ciągu strzelanie na strzelnicy. Wielu strzelców i rezerwistów zdobyło oznaki P. O. S. III i II klasy. O godz. 14 w Domu Ludowym trwała akademja urządzona staraniem Kierownictwa Szkoły Powszechnej w Postawach. O gdz. 20 odbył się wieczór poświęcony Marszałkowi J. Piłsudskiemu. Przemówienie wygłosił p. Kochalski, członek Zw. N. S. P., a sekcja widowiskowa przy zarządzie powiatowym Związku Strzeleckiego odegrała dwie sztuczki p. t. „Szaleńcy" i „Krew nie woda". Deklamacje wygłoszone przez p. Szynkowską, siostrę ś. p. pilota Żwirki, wywołały burzę oklasków.

DRUJA.

Uroczystość rozpoczęła się w sobotę 18 marca capstrzykiem z orkiestrą 19 Baonu KOP, przy udziale wojska, oddziałów PW. Straży Pożarnej i oddziału kolejowego. Pochód zakończono ogniskiem przy grobie „Nieznanego Żołnierza". Tu orkiestra najpierw odegrała wiązankę pieśni polskich, poczem krótko, ale dobitnie przemówił ob. B. Czerwieniec, który zarazem jako podpor. rezerwy miał dowództwo nad oddziałem. Raport przyjął p. por. Kozubek. Po wygłoszeniu deklamacji przez strzelca D. Kapuście, oddziały odmaszerowały do koszar.

Również dzień 18-ty marca na uczczenie imienin Marszałka był przeznaczony dla szkół. Odbyły się poranki, nabożeństwa, a następnie wspólna akademja dla dziatwy szkolnej. Odczyt o Marsz. miała ucz. 7 kl. gimn. Wanda Guzówna. Wieczorem tegoż dnia szkoła wystawiła sztukę sceniczną p. t. „Wesele na Wileńszczyźnie".

19 b. m. odprawiono o godz. 9-ej w kościele uroczyste nabożeństwo przy udziale wojska i wszystkich organizacyj, zaś po nabożeństwie odbyła się defilada. Odbyły się również nabożeństwa w cerkwi i synagodze. Po poł. o godz. 14-ej wspólna akademja przy szczelnie zapełnionej publicznością sali gimnazjalnej. Akademję zagaił prezes Komitetu Obchodu p. por. Kozbek J., poczem odczyt o Marszałku Piłsudskim wygłosiła L. Machówna naucz. szk. powsz. Program akademji był bogaty. Z zapałem wygłoszone zostały deklamacje przez dwie strzelczynie a to: A. Szymańską i L. Arndtównę. Ponadto gimn. wystawiło inscenizacje — jako żywy obraz do wiersza, który na uroczystość imienin Marszałka ułożył prof. A. Gołubiew. Wiersz ten deklamował przy dalekim odgłosie strzałów i cichej gry fortepianowej ucz. 8 kl. gimn. Zbigniew Baran.

PONARY.

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego oddział Związku Strzeleckiego w Ponarach zorganizował akademję, na której p. Bolesław Pietkiewicz, referent wychowania obywatelskiego oddziału wygłosił odczyt o życiu, czynach i zasługach Marszałka wobec Ojczyzny.

Resztę programu akademji wypełniło odegranie jednoaktówki historycznej, deklamacje okolicznościowych wierszy i śpiewy piosenek legjonowych.

W akademji wzięła udział większość mieszkańców Ponar.

SZUMSK.

Dzień imienin P. Marszałka Szumsk obchodził niezwykle uroczyście. W godzinach porannych przed świetlicą strzelecką stanęły w dwuszeregu oddziały Strzelca z terenu całej gminy, straży ogniowej i młodzieży szkolnej. Plac zaległy tłumy ludzi z Szumska i okolicznych wiosek. Raport oddziałów odbrał prezes Zw. Strzeleckiego p. Kazimierz Kowalski, poczem po odczytaniu rozkazu Komendy P. W., zgromadzone oddziały pomaszerowały do kościoła na mszę św. Tu ich jednak spotkał ciężki zawód. Oto okazało się, że niema nabożeństwa, gdyż ksiądz gdzieś niespodziewanie wyjechał(?) Niezrażona tem ludność pomodliła się w kościele, chór strzelecki z Kowalczuk wykonał szereg pieśni nabożnych, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę".

Po tem zaimprowizowanem nabożeństwie, które na ludności wywołało silne wrażenie, nastąpiła defilada oddziałów i ich odmarsz do świetlicy strzeleckiej na uroczystą akademję. Obszerny lokal nie mógł pomieścić tych wszystkich, co chcieli wziąć udział w zbiorowym hołdzie dla P. Marszałka.

Akademję wypełniły przemówienia, deklamacje i pieśni legjonowe oraz przedstawienie sztuki p. t. „Szaleńcy" przez zespół aktorski strzelców szumskich. Marsz I-ej Brygady i „Rota" zakończyły uroczystość.

TROKI

Dnia 18 marca o godz. 10 rano Szkoła Powszechna w Trokach urządziła uroczystą akademję w sali „Kopista" ku czci I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. O g. 19-ej odbył się capstrzyk 22 baonu K. O. P. W dniu imienin Marszałka zaraz po mszy zorganizowano defiladę, w której wzięła czynny udział m. in. i szkoła powszechna w Trokach. W tymże dniu o godz. 13 społeczeństwo trockie i okoliczne wespół z wojskiem uczciło Marszałka Piłsudskiego akademją na placu koło „Słupa Pamiątkowego". O godz. 19-ej zaś Związek Strzelecki wystawił w sali „Kopista" sztukę ściśle związaną ze wspomnieniami o dawnych bohaterskich walkach żołnierzy polskich pod dowództwem J. Piłsudskiego.

BYSTRZYCA.

Ludność Bystrzycy, zda się zapomnianej wioszczyny pod Wilnem, podniośle święciła dzień imienin Marszałka. Staraniem miejscowego kierownika szkoły powszechnej p. Maleja młodzież szkolna i oddział przysposobienia wojskowego wzięły udział w nabożeństwie, a następnie w akademji urządzonej w lokalu szkoły. Akademję zagaił p. Malej odczytem o zasługach Marszałka dla Polski. W obszernym lokalu szkoły zgromadziła się wieś cała wznosząc okrzyki na cześć Marszałka.

W obchodzie wziął udział komendant P. W. z Wilna porucznik Arkadjusz Lietz.

ORZEŁÓWKA.

Oddział Związku Strzeleckiego w Orzełówce z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego zorganizował akademję we własnej świetlicy, na której zgromadzili się wszyscy mieszkańcy wioski.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił nauczyciel szkoły miejscowej p. Józef Rybnik charakteryzując pracę Komendanta dla Polski od wczesnej młodości aż do chwili obecnej. Zebrani długo wiwatowali na cześć Wodza. Po odśpiewaniu szeregu pieśni i deklamacjach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Związku Strzeleckiego z racji 25-ej rocznicy powstania ruchu strzeleckiego. Zadeklarowano wziąć udział w ogólnopolskim międzynarodowym konkursie pracy Związku Strzeleckiego.

WORNIANY.

Obchód ku czci P. Marszałka Piłsudskiego zapoczątkowano już w sobotę. W godzinach wieczornych za miastem zapłonęły w polu ogniska strzeleckie, poczem oddziały Strzelca przemaszerowały ulicami ze śpiewem.

W niedzielę, po nabożeństwie odbyła się defilada Strzelców i straży ochotniczej przed prezesem Związku Strzeleckiego.

W południe w domu ludowym odbyła się akademja, na której wygłoszono szereg przemówień o życiu i działalności Wielkiego Budowniczego Polski Mocarstwowej.

Zawody strzeleckie zakończyły uroczystości.

Od Redakcji.

Poza wyżej zamieszczonemi sprawozdaniami z akademij urządzonych w niedzielę ku czci Marszałka Piłsudskiego, otrzymaliśmy jeszcze obszerne sprawozdania ze Smorgoń, Wołmy, Duniłowicz, Zalesia, z gm. Solecznickiej, Mickun, Podbrodzia, Jod. Gierwiat i szeregu innych miasteczek i wsi. Wszystkie korespondencje zawierają piękne opisy manifestacji uczuć ludności wiejskiej dla Ukochanego Marszałka — Wielkiego syna naszej ziemi.

Niestety, wobec obfitości i rozmiarów tych sprawozdań, a szczupłości szpalt naszego pisma wszystkich ich zamieścić nie możemy i musimy ograniczyć się do tak krótkiej tylko wzmianki.

Uroczyste otwarcie robót przy linji kolejowej Warszawa — Radom



W niedzielę odbyła się na Okęciu o godz. 11 rano uroczystość poświęcenia rozpoczęcia robót i budowy linji kolejowej Warszawa — Radom. Na uroczystość przybyli: p. premjer Prystor, marszałek Sejmu Świtalski, ministrowie Butkiewicz, Hubicki, Zarzycki, podsekretarz stanu Prezydjum R. M. Hubicki, oraz liczni wyżsi urzędnicy państwowi. Licznie zgromadzona okoliczna ludność brała również udział w uroczystości.

Na zdjęciu naszem widzimy p. premjera Prystora (x) oraz ministra Hubickiego, dokonujących symbolicznego rozpoczęcia robót rzucając pierwszą łopatę ziemi.

Woda na Wilji opada.

W dniu wczorajszym poziom wody na rzece Wilji wynosił 5,18 czyli o 2,82 cmt. ponad stan normalny.

W południe poziom wody na Wilji wzrósł do 5,23 cmt., poczem woda poczęła stopniowo opadać..

Wobec tego, iż lody na całej przestrzeni rzeki Wilji ruszyły i lód spłynął — niebezpieczeństwo powodzi minęło.

W dniach najbliższych Wileński Komitet Powodziowy ulegnie likwidacji.

Żydzi kupują tylko polskie towary.

W związku z ogłoszonym bojkotem towarów pochodzenia niemieckiego przez żyd. kupców dowiadujemy się, iż do Wilna przyszedł pierwszy transport towarów zakupionych wyłącznie w polskich fabrykach.

Na przyszłość wszyscy kupcy żydowscy w Wilnie i Wileńszczyźnie będą omijali towary pochodzenia niemieckiego a zakupywali towary polskie.

Rzemiosło wileńskie otrzymało kredyt na cele obrotowe.

Izba Rzemieślnicza w Wilnie otrzymała wiadomość, że prowadzone przez nią starania o kredyt dla rzemiosła wileńskiego — połowicznie dały już pozytywny rezultat. Izba otrzyma t. zw. kapitał na cele obrotowe rzemiosła. Co się zaś tyczy kredytu na cele inwestycyjne, to jak można wnosić z przeprowadzonych na ten temat rozmów — starania te są na dobrej drodze i spodziewać się należy już w najbliższym czasie ich pozytywnego rozstrzygnięcia.

Celowa inicjatywa Izby Rzemieślniczej.

Celem podniesienia rzemiosła garbarskiego, w pierwszym zaś rzędzie garbowania skór futrzanych, wileńska Izba Rzemieślnicza zamierza zorganizować szereg kursów w rożnych punktach Wileńszczyzny jak również i w Wilnie dla zaznajomienia rzemieślników z najnowszemi sposobami garbowania.

Przygotowania do otwarcia tego rodzaju kursów są już w całej pełni. Kursy mają być uruchomione w połowie przyszłego miesiąca.

Odbudowa mostu Zwierzynieckiego.

W roku bieżącym magistrat postanowił przeprowadzić roboty nad wzmocnieniem mostu Zwierzynieckiego. Most ten w okresie wojny został przez Niemców wysadzony w powietrze i od tego czasu, mimo odbudowy, stracił na swej wytrzymałości. Obecne roboty mają pójść w kierunku wybudowania nowych dźwigarów.

Na cel powyższy magistrat wyasygnował 75 tysięcy złotych.

Projekt budowy mostu przez Wilenkę.

Magistrat opracował projekt budowy nowego mostu żelazo-betonowego przez Wilenkę. Most ten połączył by Belmont z Kolonją Kolejową. Jako punkt budowy mostu magistrat wybrał miejski majątek Tupaciszki, gdzie ze względu na przeprowadzaną obecnie parcelację, połączenie obu wyżejwymienionych dzielnic jest bardzo na czasie.

Litwa sub specie posnaniensi (na Środzie).

P. Janta-Połczyński jest dość dobrym przykładem tego jak daleko bywa talent poetycki od talentu, czy tylko umiejętności dziennikarskiej. Wykazał to najpierw swemi impresjami z Rosji, a teraz wrażeniami z Litwy. Wprawdzie na początku swojej „pogadanki" zastrzegł się, że jechał bez przygotowań, bo nie miał na nie czasu podróżując po Włoszech, ale gdyby przejrzał choćby jeden rocznik któregoś z pism wileńskich toby nie raczył słuchaczów środowych takiemi rewelacjami, jak to, że Zawiasy są ostatnią stacją przed granicą litewską, albo, że okręg Kłajpedzki jest krajem autonomicznym etc. Wiedząc o tem, że na sali jest wielu obecnych lepiej znających Litwę od niego, p. Połczyński był jednak trochę nieostrożny ze swojemi oznajmieniami. To co mówił, nawet dla tych z pośród słuchaczów, którzy w Kownie nigdy nie byli, a uważnie czytają prasę, choćby tylko wileńską, było trochę czasem zabawne. W Poznaniu to będą niezawodnie Kolumbowe zdobycze. Dla Wilna zaledwie parę drobnych ciekawostek było mniej znane.

Po pogadance, jak sam nazwał to, co mówił, p. Połczyński, nastąpiła dyskusja, a raczej zadawanie pytań prelegentowi i jego odpowiedzi. Poza przemówieniem p. Sakowicza, nic w tem szerszego niż „pogadanka" nie było. **(sk.)**

Wycieczka młodzieży litewskiej do Wilna.

Z Kowna na Wielkanoc przybywa większa wycieczka młodzieży litewskiej do Wilna.

Goście kowieńscy zabawią w Wilnie kilka dni.

Dwa ciekawe procesy.

27 b. m. Sąd Okręgowy będzie rozpatrywał ciekawą sprawę studenta U. S. B., kierownika zakładu etnografji Żydowskiego Związku Naukowego Joachima Chajesa i innych, oskarżanych o działalność wywrotową. Na liście świadków figurują nazwiska kilku profesorów U. S. B.

W dniu 31 b. m. na wokandzie Sądu Okręgowego znajdzie się sprawa Jana Krywki, oskarżonego o zamordowanie dziewczyny na stacji kolejowej w Kamionce. **Włod**

Akcja filantropijna w Szczuczynie.

Założony w Szczuczynie komitet zapomogowy t. zw. „Dom chleba" pracuje niezmordowanie. Z powodu ciężkiego kryzysu, jaki panuje w naszem mieście, składki członkowskie nie wystarczają już na zapomogę 75 zubożałym rodzinom. Zwróciliśmy się (to zn. Komitet) przeto ponownie z apelem do okolicznego ziemiaństwa o pomoc dla cierpiących nędzę. Apel nasz odbił się żywem echem w całej okolicy, a z ofiarami pośpieszyły powtórnie niżej wymienione osoby, którym na tem miejscu składamy serdeczne „Bóg zapłać" i wyrazy najgorętszego podziękowania. Ofiarowali pp.:

Hr. Dunin-Borkowski (Olesewicze) — 100 pudów kartofli.

Adw. Witold Moraczewski (Andruszowce) 60 pudów kartofli.

Sędzia Jan Cholewa (Kordowszczyzna) — 50 pudów kartofli.

Makarewicz (Rakowicze) — 25 pudów kartofli.

Jerzy Szczuko (Chilczyce) 20 pudów kartofli.

Iko Mraczewski (Mokszyce) — 20 pudów kartofli.

Edward Kźliński (Czarnowszczyzna) — 25 pudów kartofli.

Ch. Furan i Goldberg (Wity) — 25 pudów kartofli.

Ks. Marja Drucko-Lubecka — 70 fur drzewa opałowego.

Juljan Zaskowicz (Piaskowszczyzna) — 10 fur drzewa opałowego.

Zwracamy się z gorącym apelem do okolicznej ludności, ażeby pomnożyli szeregi naszych ofiarodawców, by więcej sąsiadów pośpieszyło z ofiarami głodującym, z powodu nadchodzących świąt Wielkanocnych.

Komitet Niesienia Doraźnej Pomocy Biednym Żydom w Szczuczynie.

Rzeki i jeziora ruszają.

Z pow. brasławskiego donoszą, iż lód na jeziorach powoli poczyna pękać i ruszać. Ruszenie lodów na jeziorach spodziewane jest jeszcze w b. tygodniu.

Rzeki na terenie powiatu również ruszyły. Groźba powodzi okolicznym miejscowościom położonych wpobliżu rzek narazie nie zagraża.

Kamień przez okno.

Podczas uczty weselnej odbywającej się w N.-Święcianach w domu p-twa Bermanów przy ul. Plac Kolejowy upadł przez okno rzucony z zewnątrz duży kamień. Kamień uderzył w lampę elektryczną uszkadzając tem instalację elektryczną i upadłszy na zastawiony stół potłukł naczynia.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie, w wyniku czego zostało ustalone, żeby to wybryk znanych na terenie miasteczka chuliganów, których pociągnięto do odpowiedzialności.

Z pogranicza.

SPRAWA MAŁEGO RUCHU GRANICZNEGO NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIEM.

Na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Łoździej odbyła się pierwsza konferencja graniczna polsko-litewska poświęcona małemu ruchowi granicznemu i otwarciu granicy w kwietniu.

W końcu b. m. odbędzie się ponownie narada czynników polsko-litewskich na tymże odcinku oraz na odcinku Wiżajny, Druskieniki, Olkieniki, Troki, Koltyniany i t. p.

Konferencje te ustalą ostatecznie termin otwarcia granicy dla t. zw. małego ruchu granicznego, terminu przebywania poza granicami państwa, przenoszenia żywności, pieniędzy, przeprowadzania żywego inwentarza i t. p.

Według uzyskanych informacyj granica polsko-litewska otwarta zostanie we wtorek 11 kwietnia.

SPŁONĘŁA SOWIECKA SUSZARNIA LNU.

Ze Stołpców donoszą, iż w Smolewiczach wczoraj spaliła się wielka suszarnia lnu należąca do kołchozu.

LITEWSCY STRAŻNICY — PRZEMYTNIKAMI.

Policja litewska ujawniła wielki skandal w litewskiej straży odcinka granicznego Łyngmiany. Ustalono bowiem iż strażnicy wraz ze swoim komendantem uprawiali przemytnictwo i współdziałali z zawodowymi przemytnikami. W związku z tem aresztowano komendanta odcinka oraz kilku strażników. Ponadto zatrzymano 7 przemytników.

Dochodzenie prowadzi specjalna komisja śledcza.

POSTRZELENIE PRZEMYTNIKÓW.

Wczoraj wieczorem na granicy polsko-łotewskiej strażnicy łotewscy postrzelili 2-ch przemytników cukru i bakalji Kazimierza Baranowicza i Stanisława Czerkasa. Obu przemytników skierowano do szpitala.

Z salonu wiosennego w Towarzystwie Zachęty do Sztuk Pięknych.



Ogólne zainteresowanie wywołują w tegorocznym salonie wiosennym w Towarzystwie Zachęty do Sztuk Pięknych w Warszawie dzieła znanego i cenionego artysty malarza Stanisława Dybowskiego, z pośród których podajemy na naszem zdjęciu jedno z ostatnich, a mianowicie „Krzyż-Snop".

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 23 marca 1933 r.

11.40: Przegląd prasy; Kom. meteor.; Czas 12.10: Muzyka z płyt; 12.30: Kom. meteor.: 12.35: Poranek szkolny; 14.40: Program dzienny; 14.45: Muzyka lekka (płyty); 15.15: Giełda rolnicza; 15.25: Kom. Akad. Koła Misyjnego; 15.35: „Balkony — letnie mieszkania" — odczyt; 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty); 16.25: Francuski; 16.40: „Skąd się wzięła kabalistyka matematyczna" — odczyt: 17.00: Recital śpiewaczy; Komunikaty: 17.10: Odczyt aktualny; 17.55: Program na piątek; 18.00: „Dążenia Polski do morza Czarnego" — odczyt; 18.20: Wiadomości bieżące; 18.25: Koncert życzeń; 18.40: Kom. litewski; 18.45 Rozmaitości; 19.00: Codzienny odcinek pow., 19.10: Rozmaitości; 19.15: „Dwa tygodnie na Litwie Kowieńskiej" — feljeton; 19.30: Pras. dziennik radj.; 19.45: Omówienie koncertu, 20.00: Koncert Symfoniczny; Wiad. sport; Dod. do pras. dz. radj.; 21.45: Słuchowisko, 22.30: Muzyka; 22.55: Kom. meteor.; 23.00: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

CZWARTEK, dnia 23 marca 1933 r.

15.25: Muzyka z płyt gramofonowych; 18.25: Muzyka lekka i taneczna; 19.20: Komunikat Przysposobienia Rolniczego.

NOWINKI RADJOWE.

TRANSMISJA Z WIEDNIA.

Dzisiaj w czwartek o godz. 20,00 rozgłośnie radjowe transmitują z Wiednia wielki koncert symfoniczny, poświęcony dziełom Aleksandra Brucknera. Twórczość jego nacechowana jest najwyższym idealizmem i umiłowaniem sztuki, a stanowi dalszy etap w rozwoju muzyki niemieckiej, zmierzającej śladami Brahmsa a zwłaszcza Wagnera, którego uwielbiał Bruckner, poświęcając mu jedną ze swych symfonij. Transmitowany z Wiednia program obejmuje IX symfonję oraz wspaniałe „Te Deum" w wykonaniu czołowych artystów wiedeńskich, jak Berty Kiurina, Józefa Manowardy, Enid Szantho Erich Zimmermanna. Pozatem udział biorą wielkie chóry Tow. Przyjaciół Muzyki i wiedeńska orkiestra symfoniczna. Koncert prowadzi — kapelmistrz Robert Hoger. Koncert poprzedzi pogadanka objaśniająca dr. Alicji Simonówny o godz. 19,45.

WRAŻENIA Z LITWY.

Znany literat i dziennikarz p. Al. Janta Połczyński, autor interesujących reportażów z Rosji Sowieckiej, które ukazały się w wydaniu książkowem, spędził ostatnio dwa tygodnie w Kownie i w Kłajpedzie. O wrażeniach swych z tej wycieczki opowie dzisiaj przed mikrofonem wileńskim o godz. 19,15.

Scenarjusze sądowe.

Alimenta.

— Proszę puścić!

— Nie przejdziesz!

— Proszę puścić!

— Nie przejdziesz!

Kobieta o włosach jasnych zagradza drogę mężczyźnie w kusem palcie i pomiętym kapeluszu..

— Nie przejdziesz!

Mężczyzna w kusem palcie i pomiętym kapeluszu próbuje odepchnąć kobietę. Wtedy ciosy jej pięści zaczynają spadać na kapelusz.

— Dlaczego mnie teraz bijesz? Dlaczego nie biłaś jak szedłem do ciebie?

Wieczna zagadko nienawiści pomiędzy kobietą i mężczyzną, kto cię rozbroi?

Policjant.

Policjant już prowadzi obu aktorów sceny opisanej. Prowadzi za ręce. Po chwili w komisarjacie spiszą protokół. Tymczasem tłum towarzyszy pochodowi. Tłum rozbił się na wyraźne 2 stronnictwa. Mężczyźni i kobiety.

Mężczyźni mówią chórem:

— Dlaczego teraz go biła, dlaczego nie biła jak szedł do niej?

Kobiety są innego zdania:

— Bo to proszę pani każdy mężczyzna gorszy niż ten pies. Pies przynajmniej zna swoją parę. A mężczyzna?

Na rozprawie sądowej wszystko wyszło najaw. Wyszło najaw, że mężczyzna nie płacił alimentów. Miał dochód miesięczny 200 złotych i nie płacił 40 złotych alimentów. To wyszło najaw, ale wyszło najaw jeszcze więcej. Mianowicie dlaczego nie płacił?

— Proszę wysokiego sądu jeżeli mam 200 złotych, to co mi zostanie? Po 40 złotych płacić 5-u osobom płci odmiennej za w pólne z każdą powołane do życia dziecko? Płacić 5 × 40 złotych? Razem 200 złotych. Mogę tyle zapłacić, ale wtedy mnie nic, zupełnie nic nie zostanie. Będę jak ta sierota bez jednej złotówki. I nie znajdzie się taka dusza litościwa, któraby mnie zapłaciła aliment. **Ost**

—=×=—

Hazardowe oczko.

Kiedy przystojny kawaler idzie z niemniej sympatyczną panną do gabinetu restauracyjnego i spędza tam z nią na miłej pogawędce kilka dobrych godzin, złe języczki kumoszek zaczynają wyszeptywać do cierpliwych uszu przyjaciół przeróżne zbereźeństwa na temat prowadzenia się współczesnych panien. Gabinet restauracyjny o niebezpiecznej atmosferze alkoholu i erotyzmu uchodzi za istną siedzibę belzebuba grzechu. Dlatego też panna Leokadja Jodziszówna lat 40, zakładając restaurację, po pierwsze — skreśliła raz na zawsze z karty potraw i napojów wódkę i inne trunki o dużej zawartości alkoholu, pozostawiając nieszkodliwe piwo, wodę sodową i sinalko, — a po drugie — kanapę w gabinecie postawiła tuż koło drzwi, które możnaby nazwać ażurowemi, bo posiadały bardzo dużo szpar. Gabinetów skasować nie mogła, bo postąpiłaby wbrew tradycji restauracyjnej.

Mimo to interes szedł nieźle.

Pewnego wieczoru do restauracji przyszła para.

On miły, ona przystojna. Zamówili gabinet, sinalko i piwo i prosili nie przeszkadzać.

Po pewnym czasie panna Leokadja L. Zaczęła się niepokoić. W gabinecie zaległa tajemnicza i nie wróżąca nic dobrego cisza.

W gabinecie coś się działo. To, na co nie mogła pozwolić panna L.

Nim jednak gospodyni powzięła decyzję, w restauracji zjawił się policjant i odrazu skierował się do gabinetu. Przed oczami wyobraźni panny L. ukazał się już protokół, uwieczniający zajście przeciwne moralności publicznej, skandal, awantura, utrata reputacji solidnego zakładu i t. p.

Stało się jednak inaczej. Przed zdumionemi oczami dzielnego przedstawiciela policji i panny L. ukazał się, po nagłem otworzeniu drzwi gabinetu, zgoła niezwykły widok.

On i ona siedzieli przy stole. Mało tego. Grali w karty. Spokojnie popijając sinalko grali w karty. Na stole leżały pieniądze. Kart było 36. Policjant spojrzał na pieniądze, na karty i rzekł bezapelacyjnie:

— Hazardowe oczko.

Nie było obrazy moralności, lecz ujawniono hazardową grę w karty. Panna Leokadja Jodziszówna, wyrokiem Sądu musi zapłacić 25 złotych grzywny za tolerowanie gry hazardowej w swym lokalu. **Włod.**

Krwawa zemsta za utajoną sprzedaż zboża.

Żukowa postrzeliła Żuka.

Tatjana Żukowa m-ka wsi Stara Wieś w pow. święciańskim odziedziczyła po zmarłym mężu gospodarstwo rolne i opiekowała się niem nie gorzej od innych gospodarzy. W „spadku" pozostał jej i brat męża Zygmunt, który, jak uważała, nie miał żadnych praw do gospodarstwa, jednak według starego zwyczaju pozostał pracować na jej majętności.

Zygmunt zawsze opowiadał, że jest pokrzywdzony, do roboty zabierał się leniwie. Niejednokrotnie zdarzało się, że kiedy zabrakło mu pieniędzy, sprzedawał bez porozumienia się z Żukową, co się tylko dało z produktów rolnych.

Na tem tle powstawały zawsze kłótnie. Ostatnio Zygmunt zaczął się łajdaczyć. Potrzebował duże pieniędzy. Tatjana zauważyła, że ze stodoły znowu zaczyna wszystko ginąć. Nadomiar wszystkiego dowiedziała się, że miły szwagierek sprzedał na własne ryzyko zboże i że tej nocy mają to zboże zabrać.

Kiedy w godzinach popoł. Tatjana weszła do stodoły i zastała Zygmunta w trakcie szykowania „towaru", rozpoczęła się zawzięta walka. Tatjana przygotowana była na wszystko, i w tym celu zabrała nawet do kieszeni rewolwer. W pewnej chwili zagroziła ona Zygmuntowi rewolwerem, domagając się, żeby opuścił stodołę, że zboże jak przyjadą kupcy sama wyda i żądała od niego zwrotu otrzymanych pieniędzy. Rozzłoszczony postępowaniem bratowej Zygmunt usiłował rzucić się na nią.

Padły dwa strzały. Jedna kula przeszyła przedramię Zygmuntowi, druga utkwiła w lewem przedudziu. O zajściu powiadomiono policję, która Tatjanę Żukową zatrzymała. C.

Próba wymuszenia.

NOWOGRÓDEK, (Pat). Lew Gierszon, właściciel restauracji w Cyrynie pow. nowogródzkiego, powiadomił przed kilku dniami policję, że jakiś osobnik zażądał od niego tysiąc złotych, grożąc w przeciwnym razie zabójstwem. Organa bezpieczeństwa udzieliły zagrożonemu napaścią i wymuszeniem odpowiedniej opieki.

W nocy z 21 na 22 bm. zatrzymano niejakiego Pławskiego Mikołaja, mieszkańca wsi Krasna, w chwili, kiedy poczoł restauratorowi grozić nożem, gdy ten nie chciał mu wydać żądanych pieniędzy. Sprawę przekazano władzom sądowym.

Zlikwidowanie organizacji komunistycznej w Wołożyńskiem.

W ostatnich dniach organa P. P. pow. wołożyńskiego wpadły na trop systematycznego transportu bibuły komunistycznej z Bolszewji. W wyniku przeprowadzonych obserwacyj policja przytrzymała z zapasem bibuły m-kę Rakowa pow. mołodeczańskiego Musię Perelman, która wiozła około 100 klg. tego materjału propagandowego do głównej techniki komunistycznej w Wilnie. Okazało się, że dla przewożenia bibuły powstała cała organizacja. Bibuła, drukowana w Rosji, asygnowana była jednak jako wydana w Wilnie, by w ten sposób zmylić czujność władz, z drugiej zaś strony wywołać wrażenie o rozwiniętej akcji komunistycznej w Polsce. Wspomnianą bibułę M. Perelman otrzymywała od Estery Małej, również mieszkanki Rakowa, której dostarczał bibułę jej syn, zbiegły w roku 1932 na teren Sowietów. Szajka M. Perelman ułatwia ponadto ucieczkę do ZSRR. komunistom i innym zainteresowanym osobom. Za przekazywanie bibuły lub ułatwienie ucieczki zagranicę P. pobierała duże sumy, np. za 9 km. drogi od paki, ważącej około 50 kg. brała 40 zł.

Dzięki sprężystej akcji organów P. P. osadzono w więzieniu, prócz Perelmanowej, Małą Esterę, synów jej Mowszę-Gdalę i Hirsza z Rakowa, Rerskiego Hirsza, jego żonę Rochę, Dawidsona Wulfa z Wiszniewa, wreszcie Pawłowskiego Adolfa, właściciela folwarku Franciszkowo, pow. mołodeczańskiego, znanego jako czynny działacz społeczny.

Katastrofa samolotu sowieckiego.

Dnia 21 bm. w rejonie Dzisny koło sowieckiej wsi Dereczyno spadł sowiecki samolot, lecący w kierunku wschodnim.

Aparat został strzaskany. Jeden z pilotów poniósł śmierć.

KRONIKA

Czwartek **23** Marzec

Dziś: Katarzyny Kr. Szwed.
Jutro: Marka

Wschód słońca g. 5 m 34
Zachód „ — g. 5 m 51

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 22-III— 1933 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach: 770
Temperatura średnia: + 0° C
„ najwyższa + 1° C
„ najniższa + 4° C
Opad: —
Wiatr: północny
Tendencja: silny wzrost
Uwagi: chmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 23 marca 1933 r. według PIM.

Pogodnie. Rankiem miejscami mglisto. Nocą przymrozki, miejscami dość silne. W dzień temperatura do 8 stopni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

KOŚCIELNA

— **Katolicki Związek Polek Archidieccezji Wileńskiej wzywa** wszystkich członków Katolickich Stowarzyszeń Polek miasta Wilna do wzięcia udziału we wspólnej Mszy św. którą z okazji „Święta Kobiet" odprawi J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński, w dniu 25 marca b. r. o godz. 9 rano przy głównym ołtarzu w Kościele św. Jana.

MIEJSKA.

— **Ulica Niemiecka otrzymała jezdnię z kostki kamiennej**. W wyniku przeprowadzonych ostatnio kalkulacyj, magistrat zmienił pierwotny projekt budowy jezdni z kostki kamiennej na ul. Zawalnej. W myśl opracowanego obecnie planu ten typ jezdni ma otrzymać ul. Niemiecka. Roboty mają być rozpoczęte w połowie kwietnia.

WOJSKOWA

— **Zaciąg ochotniczy do lotnictwa.** Ogłoszenie zaciągu ochotniczego do służby wojskowej w roku bieżącym przewiduje m. in. zaciąg do lotnictwa wojskowego.

Ochotnicy z cenzusem naukowym (matura) przyjmowani mogą być do lotnictwa w charakterze personelu latającego, przedewszystkiem z pośród absolwentów cywilnych szkół pilotów, w charakterze personelu technicznego zaś — z pośród absolwentów średnich szkół technicznych z wydziałem mechaniczno-lotniczym, oraz z pośród studentów politechnik z wydziałów mechanicznego (zwłaszcza sekcja lotnicza), elektrotechnicznego, mierniczego, oraz chemicznego.

Ochotnicy bez cenzusu przyjmowani mogą być do lotnictwa z pośród pilotów (absolwenci p. w. lotn., kursów szybowcowych i cywilnych szkół pilotów), następnie absolwenci szkół zawodowych, rzemieślniczych, przemysłowych i dokształcających z wydziałami lotniczym, samochodowym i elektrotechnicznym, wreszcie inni, posiadający wykształcenie conajmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędne.

Ostateczne przyjęcie ochotników z cenzusem zależne jest od wyniku badań w Centrum Badań Lotniczych (personel latający). Kandydaci do lotnictwa bez cenzusu, uznani przez komisje poborowe za zdolnych do służby wojskowej, wcielani będą do formacyj lotniczych bez uprzedniego badania warunkowego w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** Z powodów nieprzewidzianych odczyt D-ra Wasilewskiego dziś się nie odbędzie. Następne zebranie dnia 30 bm.

— **Zebranie Koła Nauczycieli Historji Szkół Średnich** odbędzie się w dniu 24 marca br. o godz. 18 w lokalu gimnazjum im. Orzeszkowej. Na porządku dziennym referat prof. dr. Stanisława Kościałkowskiego p. t. „O niektórych brakach w wiadomościach abiturjentów szkół średnich" oraz wybór prezesa.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów w Wilnie**. W piątek dnia 24 bm. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 117 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godzinie 19 m. 30. Na porządku dziennym sprawy: 1) bieżące klubu, 2) Nr. 7-my „Włóczęgi". Wstęp tylko dla członków.

— **Walne zgromadzenie członków Wileńskiego Oddziału T-wa Historycznego** odbędzie się dnia 25 marca br. w sobotę w lokalu Seminarjum Histor. U. S. B. (Zamkowa 11) w pierwszym terminie o godz. 8 wiecz., a w razie braku quorum w drugim terminie o godz. 8 m. 15. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego i wybory nowego zarządu.

— **Zebranie dyskusyjne ZPOK.,** na którem p. dr. J. Ronard Bujański zagai dyskusję na temat „zagadnienia społeczno-wychowawcze w sztuce — Dziewczęta w mundurkach", odbędzie się dnia 23 marca rb. o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3).

Członkinie Związku proszone są o liczne przybycie.

Wstęp dla gości 30 gr. — dla członkiń Związku bezpłatny.

— **Zebranie lekarzy absolwentów U. S. B.** We czwartek dnia 23 bm. o godz. 19 przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się miesięczne zebranie koła wileńskiego Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów USB. Porządek dzienny: Dr. W. Sylwanowicz-Konserwacja szczątków królewskich z Bazyliki Wileńskiej.

Sprawy bieżące.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Ze Związku Cechów.** Dnia 20 marca b. r. odbyło się doroczne Zebranie Delegatów Związku Cechów. Reprezentowane były wszystkie cechy za wyjątkiem bednarzy. Obecnych było przeszło 30 osób. Zagaił prezes A. Slusarski. Przewodniczył p. M. Oszurko. Po wspólnej fotografji pamiątkowej przystąpiono do odczytania prot. z ost. zebr. do stołu prezydjalnego poproszono przybyłego instruktora Korpor. Przem. p. Paczyńskiego, następnie p. prezes Slusarski w dłuższem przemówieniu zobrazował działalność Zw. Cechów w ostatnim okresie i ogólny stan ekonomiczny naszego rzemiosła, podkreślając, iż prace Izb rzemieśln. możliwe że dadzą długo pożądane owoce oczekującemu i nadwyraz obecnie przygnębionemu rzemiosłu. Sprawozd. kasowe odczytał p. Fr. Chruł poczem zebranie udzieliło Zarządowi absolutorjum.

Po zatwierdzeniu nowego budżetu na rok 1933 przystąpiono do uzupełniających wyborów, w wyniku których wybrano pp. Alfonsa Nosowicza, Wacława Andrukowicza i Michała Siedleckiego. Pozostali zaś z poprzed. wyb. pp. Apolinary Slusarski, Michał Żytkiewicz B. Tarasewicz, W. Jankowski, I. Bieńkuński. Kolejno odczytano zmodyfikowany statut Kasy Pogrzebowo-Zapomogowej, który mógłby Urząd Wojewódzki zatwierdzić, lecz zebrani po dłuższej dyskusji i omówieniu trudności jakie by wywiązały się w prowadzeniu przy tak ujętym statucie—uchwalili go nie przyjąć i z utworzenia Kasy Pog.-Zapomogowej całkiem zrezygnować.

Omawiano wreszcie wniosek w sprawie nowych podatków, który większością głosów uchwalono w Izbie Rzem. z prośbą o poparcie. Późno w nocy zamknięto zebranie zachęcając Zarząd do energicznej obrony interesów naszego rzemiosła.

— **Zlikwidowanie strajku szewców.** Wczoraj po 5-dniowym strajku szewców wileńskich został zlikwidowany zatarg między szewcami a pracodawcami dzięki energicznej interwencji Inspektora Pracy.

Strajkowało 1500 szewców, którzy żądali podwyżki dziennej w wysokości 1 zł., pracodawcy natomiast proponowali 50 gr. Sprawę jednak załatwiono kompromisowo, gdyż strajkujący otrzymali 75 gr. podwyżki dziennie.

RÓŻNE.

— **Konsumcja mięsa.** W ub. tygodniu na targ miejski spędzono 1976 sztuk bydła i nierogacizny. Na kosumcję miejską zakupiono 1945 sztuk, 11 sztuk zabrakowała komisja sanitarna, pozostałe bydło zakupiły pobliskie gminy pow. wil.-trockiego. Spęd słaby, ceny wykazywały tendencję zwyżkową od 5 do 10 proc.

— **Lustracje sanitarne.** Z dniem 1 kwietnia r. b. na terenie miasta Wilna specjalne komisje sanitarno-lustracyjne przystąpią do generalnej lustracji wiosennej piekarń, mleczarń, restauracyj, zakładów fryzjerskich i t. p. Lustracje te posłużą do wydania odnośnych przepisów sanitarnych oraz wykażą stan sanitarny i higjeniczny naszych zakładów spożywczych, rozrywkowych i innych.

— **Naczelnicy urzędów skarbowych będą mogli umarzać zaległości podatkowe do 100 złotych.** W najbliższych dniach naczelnicy urzędów skarbowych uzyskają uprawnienia do umarzania zaległości podatkowych. Na podstawie odnośnych artykułów ustawy, otrzymają oni prawo umorzania na indywidualne prośby płatników zaległości do kwoty 100 złotych.

— **Rewizje osobiste u płatników ustały.** Przepisy, uprawniające sekwestratorów do przeprowadzania rewizyj osobistych u płatników ostatnio nie są prawie stosowane. Jak się bowiem okazało rewizje te nie dają żadnego rezultatu, przeciwnie powodują jedynie zatargi. Po uprawnieniu sekwestratorów do rewizyj wszystkie osoby, które dotychczas nosiły przy sobie pieniądze, poukrywały gotówkę.

— **Taksówek będzie więcej.** Od szeregu miesięcy na terenie Wilna notowano stale stopniowy spadek liczby kursujących dorożek samochodowych. Obecnie na ulicach miasta kursują zaledwie 63 taksówki. Zdaje się jednak, że jest już to cyfra „kulminacyjna", gdyż okres wiosenny, mimo niezmniejszającego się kryzysu, rokuje falę powrotną. Zapowiedzią tego stanu rzeczy jest fakt napływających do wydziału komunikacyjnego magistratu nowych zgłoszeń rejestracyjnych. W ciągu bieżącego miesiąca wpłynęło już 5 podań na zezwolenie uruchomienia taksówek.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance** — gra dziś 23 marca o godz. 8 w. świetną komedję angielską Waltera Ellisa „Omal nie noc poślubna", w doskonałej reprezentacji artystycznej.

— **Wielka atrakcja w Teatrze na Pohulance!** Książęcy tancerz japoński Yeichi Nimura i słynna tancerka Lissan Kay, objeżdżający w artystycznem tournee większe miasta Europy — zawitają do Wilna jutro 24 marca o godz. 8 m. 15, dając publiczności wileńskiej prawdziwą atrakcję w b. sezonie — wieczór tańca egzotycznego.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Lutnia, kredytówki ważne.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy Elny Gistedt**. Dziś po raz 5-ty czarująca operetka Lehara „Wesoła wdówka", w bogatej i efektownej szacie dekoracyjnej, z udziałem Elny Gistedt niezrównanej w głównej roli Hanny Glavari. Pozatem bierze udział cały zespół artystyczny i Halmirską, Dembowskim Tatrzańskim i Wyrwicz-Wichrowskim na czele. Zwiększony zespół baletowy wykona tańce czarnogórskie i efektowne ewolucje układu baletmistrza W. Morawskiego. Zniżki ważne. Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia wielkiej rewji wiosennej.

— **Wileńska Szopka Akademicka.** Wielka 24 „Ognisko Akademickie" codzień o godz. 8 m. 15. Ostatnie dni.

—=oSo=—

OFIARY

Profesor Władysław Jakowicki zł. 12.— otrzymane za wykłady na Kursach Pani Przewłockiej — na ochronę im. Marszałka Piłsudskiego.

SPORT

ZEBRANIE K. S. „POGOŃ".

W piątek dnia 24 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego ulica Tatarska 5 Walne Zgromadzenie członków Wojsk. Klubu Sport. „Pogoń" w sprawie reorganizacji Klubu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

NARODOWY BIEG NAPRZEŁAJ.

Dnia 3 Maja b.r. Zarząd Polskiego Związku lekkoatletycznego organizuje „Narodowy Bieg Naprzełaj" około 7 km. dostępny dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Pragnąc umożliwić wzięcie udziału w biegu szerokim rzeszom zawodników zarządzam.

Zawodnicy otrzymują kwatery zbiorowe, wyżywienie na miejscu w dniach 2 i 3 maja oraz 50 proc. zniżki kolejowej. Przywożą ze sobą koc, poduszkę i przybory do jedzenia oraz komplet lekkoatletyczny.

Zapisy do biegu przyjmuje sekretarjat PZAL. Warszawa ul. Wiejska 11. Wpisowe wynosi 50 gr. konto PKO. 4284.

Zgłoszeni zawodnicy winni zameldować się do dnia 2 maja b. r. godz. 18 w Okręgu Ośrodku WF. Aleje Ujazdowskie 1, skąd zostaną skierowani do przydzielonych kwater.

Zgłoszenia biorących udział w biegu winny wpłynąć do Kierownika Okręgowego Urzędu WF. i P. W. w Warszawie do dnia 28 kwietnia br.

Dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysposob. Wojsk.
(—) KILIŃSKI — Płk. Dypl.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ.

LONDYN. (Pat). W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Londynu na kortach krytych Jędrzejowska odniosła nowe zwycięstwo, bijąc w 3 setach Angielkę Yorke 2:6, 6:3, 6:4.

LONDYN. (Pat). W środę w Londynie odbyły się ćwierćfinały zawodów tenisowych o kobiece mistrzostwo stolicy Wielkiej Brytanji na kortach krytych. Jędrzejowska walczyła z Angielką Coge Cavell, bijąc ją łatwo w dwóch setach 6:3, 6:1. Jędrzejowska w ten sposób weszła do półfinału i spotka się w piątek z jedną z najlepszych rakiet angielskich 19-letnią Stammers, znaną z gry lewą ręką. Stammers uważana jest za bardzo groźnego przeciwnika. W razie pokonania jej Jędrzejowska spotkałaby się w finale z najlepszą rakietą angielską Nuthall.

OXFORD — CAMBRIDGE 8:3.

LONDYN. (Pat). Odbył się tu mecz lekkoatletyczny między drużynami uniwersyteckiemi Oxford i Cambridge. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny oxfordskiej 8:3.

NA WILEŃSKIM BRUKU

NA MOŚCIE ZIELONYM DOSTAŁ SIĘ POD SAMOCHÓD.

Wczoraj zrana wpobliżu mostu Zielonego przejeżdżający samochód wjechał na Konstantego Szczytowicza lat 54 (Ułańska 31). Szczytowicz doznał poważnego uszkodzenia ciała. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Przeciwko szoferowi spisany został protokół. (e)

—=o:)(:o=—

CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ.

w Wilnie z dnia 22 marca 1933 roku.

Żyto zbierane 669 gr/l 20 i pół — 21. Tend. stała. Pszenica zbierana 688 gr/l 32. Tend. słabsza. Owies zbierany 15 (cena orjentacyjna). Mąka pszenna 4-zerowa luks. 58.25 — 58,75. Tend. spokojna. Mąka żytnia do 55 proc. 33. Tend. spokojna. Mąka żytnia do 65 proc. 28. Tend. spokojna. Otręby żytnie 11. Tend. spokojna. Siemię lniane balsis 87.5 proc. 36,85. Tend. mocna. Len trzep. wołożyński f-co st. załadow. basis I 1249,42 Tend. mocna.

Wyrok II-giej instancji w sprawie Strakuna i innych.

Wczoraj Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie Strakuna i innych, oskarżonych o przemycanie z Łotwy jedwabi i futer. Sąd Okręgowy wszystkich oskarżonych w tej sprawie uniewinnił; natomiast sąd drugiej instancji uznał urzędnika Urzędu Celnego Wiszeniewskiego za winnego i skazał na 1 rok i 4 miesiące więzienia; Tajuna Saula i Eljasza Strakuna, b. kierowników biura ekspedycyjnego przy ulicy Niemieckiej —na grzywnę w kwocie przeszło 130 tysięcy złotych. Resztę uniewinniono.

Skazani przemycali przez Łotwę niemieckie futra i jedwab w paczkach znaczonych jako bezwartościowe próbki lub manufaktura i w ten sposób narażali skarb państwa na znaczne straty. Włod.

Właściciele kina „Hollywood" biorą się do rewolwerów.

Kosoj Mowsza, współwłaściciel kina „Hollywood", zam. przy ul. Sawicz 8, doniósł policji, że w dn. 19 b. m. w kancelarji tego kina, podczas sprzeczki z innym współwłaścicielem „Hollywoodu" Paszkiewiczem Czesławem, ten ostatni wyjął z kieszeni rewolwer i groził mu zabiciem. Stwierdzono, że Paszkiewicz nie miał zezwolenia na posiadanie broni, wobec czego odebrano mu rewolwer (systemu „Buldog"). Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Obwieszczenie.

Zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go czerwca 1924 r., Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości obywateli miasta, że projekt preliminarza budżetowego na rok 1933/34 zostanie wyłożony do przejrzenia oraz ewentualnego czynienia uwag codziennie w godzinach urzędowych od dnia 23-go b. m. do dnia 29 go b. m. w lokalu Referatu Budżetowego m. Wilna, Dominikańska 2 (w bramie na lewo).

Wilno, dn. 20.III. 1933 r.

(—) **Dr. Maleszewski**
Prezydent Miasta

Ogłoszenie.

Od 1-go kwietnia b r. jest do objęcia **stanowisko lekarza** w Werenowie pow. Lidzkiego (stacja na miejscu). Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia reflektantów przyjmuje Urząd Gminy Werenów do dnia 1-go kwietnia 1933 roku.

Sekretarz Gminy
(Podpis nieczytelny)

Wójt Gminy Werenów
(Podpis nieczytelny)

ST. A. WOTOWSKI. 43

ZŁOTOWŁOSY SFINKS.

Powieść współczesna.

— Cóż to znaczy? — zawołał Traub z gniewem.

— Nic!

— Jakto nic? — Czemu pan ich nie zwraca?

Przecież umówiliśmy się, że je dostanę?

Kowalec nie przestawał się śmiać.

— Widzi pan, drogi baronie! wreszcie odrzekł: — Sumka dwustu tysięcy jest wcale ładną sumką! Ale nigdy nic nie wiadomo. Lubię dużo wydawać.

Łatwo może się to wyczerpać. Niechaj to będzie mój ratunek na czarną godzinę...

— Acha — mruknął Traub, z trudem tłumiąc pasję. Chce pan mi te fotografje dodatkowo sprzedać! Uważa pan, że dwieście tysięcy to mało.

— No... tak... Coś w tym rodzaju! —szczerze odparł szantażysta. — Dodatkowo sprzedać... Oczywiście nie teraz! Kiedyś gdy będę w potrzebie, za kilka lat! Chyba niezłoży pan na mnie skargi do policji za ten mały nietakt, panie baronie Góral...

Umyślnie rzucił to nazwisko. a fałszywy baron skrzywił się niemiłosiernie na to wspomnienie.

Chwilę milczeli badając się nawzajem wzrokiem. Traub był daleko mniej wściekły, niżli to dawał poznać po sobie. Raczej grał komedję. Bo i o co miał się złościć? Przecież niedługo te pieniądze i fotografje i tak wrócą do niego. Łobuzerskie postępowanie Kowalca usuwało ostatnie skrupuły.

Musiał jednak zachowywać się naturalnie i uśpić jego czujność.

— Cóż? — rzekł. — Niezbyt przyzwoicie pan ze mną postępuje, ale na to rady nie ma? Jest pan silniejszy. Tylko... Panu przedewszystkiem o pieniądze chodzi?

— Oczywiście!

— Zamiast więc odkładać tę tranzakcję na nieokreślony czas, możebyśmy ją załatwili natychmiast. Po co nam się denerwować. Fotografje może pan zgubić, mogą panu ukraść, różne wynikną z tego komplikacje.

— Jestem spokojny...

— Zechce pan nie przerywać! Za zwrot tych dwóch odbitek poponuję dodatkowo pięćdziesiąt tysięcy. Zaraz je wypłacę!

— Pan je zaraz wypłaci? — zdziwił się Kowalec, nie spodziewając się, że Traub posiada w domu jeszcze pieniądze.

— Bez zwłoki!

— Pan ma gotówkę?

— Tam znajduje się w szafie! Proszę się przekonać!

Chciwość zgubiła Kowalca. Taki stary cwaniak jak on powinien był się zorjentować, że Traub postępuje nienaturalnie. I nie złości się o bezczelny kawał i na każdym kroku mu ustępuje. Więcej jeszcze — pozwala zajrzeć do szafy, nie wiadomo dlaczego otwartej, choć tam znajduje się tak poważna suma, nie obawiając się, że Kowalec, po którym wszystkiego można było się spodziewać, wprost ją zagrabi.

Ale Kowalec miał przed oczyma tylko tysiące.

Jeżeli naprawdę są, czemuż nie dokonać sprzedaży.

Podniósł się ze swego miejsca i ciekawie zajrzał do szafy, nie przewidując żadnego niebezpieczeństwa. Nie, choć szafa otwarta była naoścież, banknotów tam nie dojrzał.

— Gdzie forsa? — zapytał.

— Zaraz ją zobaczysz! — syknął i Traub wyciągnąwszy browning nieznacznie z kieszeni wypalił wprost w Kowalca.

— Ach! — zdążył tamten tylko jęknąć i trafiony prosto w skroń, osunął się na podłogę. Teraz Traub począł błyskawicznie działać. Przedewszystkiem podbiegł do leżącego i stwierdził, że nie żyje. A potem wyciągnął z jego kieszeni portfel, w którym znajdowały się upragnione fotografje, wyjął drugi browning z góry przygotowany z kieszeni i wystrzelił poza siebie przez ramię.

— Buuum — rozległo się w gabinecie, a kula utkwiła w przeciwległej ścianie.

Traub wcisnął ten drugi browning w kostniejące palce Kowalca. Potem pochwycił paczkę pieniędzy, której tamten nie zdążył schować, część wsunął do szafy, a część porozrzucał koło niego. Później, jednym susem znalazł się przy oknie i ile mocy było w piersiach zawołał:

— Napadli na mnie! Bandyta! Policja! Ratunku!

Ale i tego było mu mało. W następnej sekundzie trzymał słuchawkę telefonicznego aparatu.

— Stał się u mnie straszliwy wypadek! — mówił, gdy otrzymał połączenie z odpowiednim komisarjatem. — Tu mówi baron Traub z ul. Szopena 30. W obronie własnej zmuszony byłem zabić włamywacza! Proszę natychmiast przysłać wywiadowcę!

Rychło przed oknami Trauba poczęły się gromadzić tłumy gapiów, znęconych sensacyjną wieścią. Deptano nawet trawniki, by zajrzeć w okna łamiąc i nie szczędząc pięknych kwitnących bzów. A gdy policyjny wywiadowca znalazł się na miejscu, Traub blady i z bolesną miną tłumaczył:

— Nie mam pojęcia, jak włamywacz tu się dostał. Służący wyszedł za interesami, ja również byłem nieobecny. Chyba przez okno. Zastałem go przy otwartej kasie. A kiedy nań krzyknąłem, ten zbój bez namysłu wystrzelił w moją stronę... O, jego kula utkwiła tam w ścianie. Wtedy również zmuszony byłem odpowiedzieć wystrzałem. Niestety, mój strzał był celniejszy i położył go na miejscu. Och, nie otrząsnę się nigdy z tego wrażenia, że zabiłem człowieka... Okropne...

Wywiadowca, który nachylony zdążył już dobrze obejrzeć Kowalca i przetrząsnąć jego kieszenie, wyprostował się i odparł:

— Nie wielka krzywda się stała, był to zbój nad zbójami! Znam tego ptaszka! To Kowalec! Złodziej, włamywacz i podobno nie cofał się przed zabójstwem. Choć mu tego nie udowodniono. Niech pan Bogu dziękuje, że udało się panu baronowi cało wyjść z tej przygody, bo Kowalec ani nie litowałby się, ani rozpaczał po nim. Sądzę nawet, że nie będzie pan miał z tej sprawy zbytnich przykrości. Działał pan w obronie koniecznej — no i Kowalec miał ustaloną opinję. Dziwi mnie tylko, że wchodząc przez okno, nie pozostawił śladów. Tę tajemnicę mógł jedynie wyjaśnić Traub. Wolał jednak milczeć. Zresztą, cały jego plan powiódł się cudownie.

Rozdział XXI.

KIRA.

Kira spędziła całą noc niespokojnie. Silnie zdenerwowana wstała rano. Turski nie dał znaku życia. Wytłumaczyć sobie nie mogła co to znaczy?

— Czyżby Traub miał rację?

Kto mówił prawdę — przeklęty baron, czy też jej „małżonek". Czy Turski w rzeczy samej zdobył kompromitujące Trauba dowody, czy też w przystępie rozpaczy rzucał nieprzemyślane pogróżki? Czemuż się nie zjawiał, gdy sama go prosiła, żeby przybył, gdy przedtem wciąż telefonował i nadsyłał listy.

Chmura zasępiła czoło Kiry. Przedwczesna była jej radość.

Ale, jeszcze nie traciła nadziei. Może Turski późno do domu powrócił i teraz nadejdzie. Niecierpliwie krążyła po pokojach nie zaglądając nawet do dziadka i raz po raz wyglądając przez okno.

Na dworze był wyjątkowo piękny dzień, bzy kwitnące przed pałacykiem Ostrogskich roztaczały woń odurzającą, dobiegał wesoły świergot ptaszząt, a w Kirę biły potoki słońca i ciepłego, czerwcowego powietrza.

Obchodziło ją to mało, a smutek nie schodził z jej twarzyczki. Turski nie nadchodził, telefon milczał, niczem zaklęty. Nie skłamał Traub. Stefek nie posiada żadnych dowodów, a ona nadal pozostanie pastwą tego lichwiarza.

Nareszcie, gdy zbliżało się południe, postanowiła uczynić ostateczną próbę, by wyświetlić sytuację.

Uda się na ul. Wspólną...

Bez namysłu naciągnęła na głowę kapelusik i po chwili już biegła w stronę swego dawnego mieszkania. Nawet nie wsiadła do taksówki, chcąc szybką przechadzką uspokoić wzburzone nerwy.

Na Wspólnej oczekiwała ją nowa niespodzianka.

Dozorca, który wczoraj odpowiadał tylko trochę żartobliwie pani „która uciekła od pana", dziś miał zafrasowaną minę.

— Pan Turski — oświadczył — jak wczoraj wyszedł po południu, jeszcze nie wrócił. Sam nie wiem, co to znaczy... Taki solidny pan! Nigdy nie przepadał, zawsze wracał na noc...

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.